Nr 115. Kraków, Sobota 21 Maja 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 maja.

We środę obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów uchwaliła bez dyskusyi ustawę kwotową, a Izba poselska przyjęła w szczegółowej rozprawie bez zmiany resztę tytułów etatu ministerstwa skarbu. Jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, zakończy się obecna sesya parlamentu przed Zielonemi świątkami. Kredyt dodatkowy na koleje państwowe ma wejść pod obrady przy budżecie ministerstwa handlu; z innych przedłożeń mają być jeszcze załatwione: ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i na wypadek choroby, w których dokonała pewnych zmian Izba panów, tudzież ustawa o kolejach lokalnych.

Parlamentarny klub czeski rozwiązał się w swym dotychczasowym składzie. Członków klubu zawiadomił o tem prezes Dr Rieger następującym okólnikiem: „Wskutek uchwały klubu z dnia 16 b. m., którą wezwany zostałem do podjęcia zupełnej reorganizacyi klubu czeskiego, pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić, iż z dniem dzisiejszym uważam klub czeski w jego dotychczasowym składzie za rozwiązany.“ Właściwym, bezpośrednim powodem rozwiązania klubu było zajście więcej prywatne między Riegerem a Gregrem. *Narodni Listy* doniosły, iż w czeskim klubie miał Rieger powiedzieć, że „jeżeli Czesi za pomocą biernego oporu nie zdołali jednem cięciem wywalczyć praw swoich, to muszą je teraz okruszynami składać, chociażby te okruszyny trzeba zpod stołu wydobywać.“ Znaczna większość klubu czeskiego stwierdziła jednak, że Rieger ani co do formy, ani co do myśli nie złożył oświadczenia, jakie mu *Nar. Listy* podsunęły, a dzienniki staroczeskie uderzyły najgwałtowniej na niedyskrecyę Gregra. Wskutek tego też znaczna większość posłów czeskich ujęła się za Riegerem i ogłosiła w tym duchu manifestacyjną odezwę, której nie podpisali młodoczescy posłowie: Dr Gregr, hr. Kaunitz, Dr Engel, Adamek i Wesely. Odezwę podpisał jednak przywódca Młodoczechów Dr Trojan. Równocześnie już zarządzono przedwstępne kroki celem zawiązania nowego klubu, w którym się zjednoczą: Staroczesi, posłowie morawscy i posłowie z wielkiej własności. Wczoraj już miało się odbyć zgromadzenie tych posłów, na które nie otrzymali zaproszenia powyżej wymienieni posłowie młodoczescy, którzy wspomnianej odezwy nie podpisali. Organizacyą klubu zajmuje się obecnie hr. Ryszard Clam, lecz przewodnictwo jego przypadnie znowu Riegerowi.

Ministerstwo francuskie podało się do dymisyi. Prezydentowi rzeczypospolitej przypadło znów trudne zadanie wytworzenia nowego gabinetu, któryby mógł mieć jakiekolwiek szanse dłuższej trwałości. Zadanie to wobec dzisiejszych stosunków francuskich nie jest łatwem. Niemniejszą jest trudność złożenia stosownego ministerstwa ze względu na stosunki zewnętrzne i nie wiemy, czy każde z następnych ministerstw będzie mogło w dniu przewidzianego upadku swego powiedzieć, jak Goblet: „Jeślibyśmy wobec niepomyślnej uchwały Izby mieli ustąpić, uczynilibyśmy to z wewnętrznem przekonaniem, że oddajemy następcom kraj przejęty wewnątrz zaufaniem do rządu, a na zewnątrz szanowany i w nienaruszonej godności.“

Dyskusya nad sporną kwestyą zaprowadzenia większych oszczędności obracała się ciągle w błędnem kółku, kto je ma i w jakiej wysokości przy każdej pozycyi zaprojektować. Przyczyny, dla których nikt nie chce na siebie wziąć odpowiedzialności za ich zniżanie, są bądź niebezpieczne dla kraju, jak w pozycyach budżetu wojennego, bądź depopularyzujące w oczach tych kół krajowych, na korzyść których czynią się niepotrzebne wydatki. Ministerstwo miało słuszność, żądając, aby komisya zbadanie możliwości specyalnych oszczędzeń podjęła w porozumieniu z ministerstwem. Komisya nie chciała tego, zwracała cały budżet ministerstwu, żądając trzyprocentowego zniżenia całej sumy wydatków, co podało p. Allain-Targe sposobność do zrobienia dowcipnej uwagi, że żąda ministerstwa z rabatem sześćdziesięciu milionów.

W takim stanie rzeczy porozumienie się było niemożliwem i słuszną była uwaga Gobleta, że komisya budżetowa nie stawia kwestyi budżetowej, tylko kwestyę ministeryalną.

Przeważna część opozycyi — chociaż nie cała — zwracała się też przeciw jenerałowi Boulanger, chociaż imienia jego nie wspomniano w całej dyskusyi. Prawicę, która do wotum nieufności dorzuciła 164 głosów swoich, pomawiają o chęć odwetu za księcia d'Aumale. Oportuniści radziby też wykluczyć z ministerstwa wszelkie żywioły radykalne, chociaż tego na razie pewno uczynić nie będzie można.

Grévy, przyjmując dymisyę ministrów, zobowiązał ich do załatwiania czynności bieżących aż do chwili złożenia nowego gabinetu. We Francyi przewidują, że przesilenie ministeryalne potrwa tym razem długo.

Grévy naradzał się dopiero z prezesami obu Izb, co uważać można za naradę czysto informacyjną. Ma następnie na myśli powołanie w celu narad, połączonych już z propozycyami utworzenia nowego gabinetu, pp. Jules, Ferry, Freycinet, pp. Devès, Rouvier i Raynal, a nawet i Clémenceau.

Kombinacye, jakie co do nowego ministerstwa podają różne dzienniki, jako prawdopodobne, jak np. gabinet Freycinet-Boulanger, Freycinet bez Boulangera, Clémenceau-Boulanger, Devès-Flourens i t. p. są dotąd tylko utworami fantazyi, lub wyrazem życzeń stronniczych.

Nie wszystkie też dzienniki, nawet takie, które do ataku na obecny gabinet trąbiły, są teraz z jego upadku zadowolone. Tak np. powiada *Evénement*: „Obaliliście ministerstwo, w którem znajdował się Boulanger. W Berlinie powinniby iluminować miasto.“

Podczas gdy w Anglii upadek ministerstwa Gobleta sprawił pewne wrażenie i obudził przekonanie, że sytuacya nabrać przez to może groźniejszej barwy, nie przywiązują do przesilenia tego w Berlinie żadnej większej wagi, i chociażby się w ogólności chcieli pozbyć tej obawy, jaką od czasu do czasu wznieca obecność w ministerstwie jenerała Boulanger, w tej chwili jednak nagłe usunięcie jego byłoby nawet w Berlinie ze względu na obecne parlamentarne stosunki nie bardzo na rękę.

Z Warszawy donoszą, że jenerał Hurko ma niebawem wybrać się w podróż po Królestwie polskiem i zwiedzić mianowicie okolice nadgraniczne, przyczem ma zwrócić szczególną uwagę na budujące się obecnie fortyfikacye i na wszystko, co się jeszcze do uzupełnienia ich okaże potrzebnem.

Kaulbars wrócił do Petersburga i miał krótko przed wyjazdem cara do Nowoczerkawska posłuchanie u ostatniego. Dzienniki rosyjskie opierają na powrocie Kaulbarsa nadzieję, że może jaki nowy krok skuteczny w celu rozwiązania kwestyi bułgarskiej uczynionym zostanie.

Przed wyjazdem z Petersburga podpisał car wyrok śmierci na pięciu z uczestników ostatniego zamachu, który-to wyrok spełnionym też już został zaraz po wyjeździe jego.

W Nowoczerkawsku stanęła para cesarska wraz z następcą tronu 17 b. m. wieczorem. Na dworcu powitani zostali przez bawiącego tu w. księcia Mikołaja, jeneralicyą i władze najwyższe cywilne, i udali się do katedry, gdzie ich oczekiwał przybyły z Kijowa metropolita Płaton i witał mową pełną namaszczenia.

Dnia 27 b. m. spodziewają się przybycia cara do Moskwy.

Do wiadomości, jaka nadeszła do Belgradu, że królowa Natalia wraz z następcą tronu serbskiego odebrali zaproszenie, aby w czasie pobytu swego w Krymie zajęli mieszkanie w carskim pałacu w Liwadyi, przywiązują w kołach opozycyjnych wielkie polityczne znaczenie i utwierdzają się w przypuszczeniu, że podróż królowej do Rosyi pozostaje w związku z kombinacyami politycznemi niemałego znaczenia.

Z półurzędowych zaręczeń petersburskich, że umowa z Anglią względem przyszłej granicy afgańskiej jedynie z powodu trudności technicznych, jakie się niespodzianie pojawiły, nie przyszła do skutku, wnosićby można, że Rosya pragnie z Anglią w dobrych pozostać stosunkach. W sprzeczności z takiem przypuszczeniem pozostają jednak potwierdzające się świeżo wiadomości o koncentrowaniu wojsk rosyjskich nad granicą Badakczanu, z dość wyraźnym zamiarem wkroczenia do tego kraju, w zależności od Afganistanu zostającego i ułatwiającego przystęp do północnych części Afganistanu, w których leży Kabul.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 19 maja.

(*a*) Dwie kaczki pojawiły się naraz na dziennikarskich wodach, a nikt nie wie, w jakim się gnieździe wylęgły. Podobno jedna miejscowego jest pochodzenia, druga nadleciała z Pragi. O pierwszej wspomniałem już w poprzednim liście. Dziś mogę was stanowczo zapewnić, że w sferach decydujących nie było wcale mowy o zmianach w składzie gabinetu, mianowicie o mianowaniu bar. Prażaka rzeczywistym ministrem sprawiedliwości, a p. Matusza ministrem bez teki. Niema do takiej zmiany żadnego powodu, a mogłaby ona wywołać nowe i niepotrzebne trudności. Bar. Prażak nie miał nigdy i niema takiego w rządzie stanowiska, jakie przed laty utworzone zostało dla p. Grocholskiego, i jakie zajmuje bar. Ziemiałkowski. Posada drugiego czeskiej narodowości ministra bez teki w takim tylko razie miałaby racyę bytu, gdyby miał zająć stanowisko analogiczne do owego stanowiska, jakie minister dla Galicyi zajmuje. To zaś wywołałoby ogromną burzę między Niemcami. Pomimo autonomicznej cechy tego urządzenia pogodzili się oni z ministerstwem dla Galicyi, powiedziawszy sobie raz, iż w tym kraju koronnym narodowość niemiecka niema nic do stracenia, ani do zyskania. Inaczej rzecz się ma w Czechach, gdzie więcej niż trzecia część ludności należy do narodowości niemieckiej. Druga trudność jest ta, iż Czesi mieszkają nie w jednym, jak Polacy, lecz w trzech krajach koronnych, a ich przywódcy nigdy nie taili się z tem, iż uważają Czechy, Morawę i Szlązk, jako współnależące do korony św. Wacława. Gdyby więc wpływ czeskiego ministra nie sięgał po za granice królestwa czeskiego, to prawdopodobnie Czesi nie byliby z tego zadowoleni. Gdyby zaś ten minister miał wszystkie trzy kraje reprezentować w łonie rządu, to tkwiłoby w tak rozszerzonym zakresie jego wpływu pośrednie uznanie prawnopolitycznego stanowiska Czechów, co znów wywołałoby burzę w narodowym obozie niemieckim. W każdym razie więc byłby to krok nieleżący wcale w kierunku obecnego rządu, który nie odstąpił wcale od swego pierwotnego hasła, i dąży wytrwale do uśmierzenia, a nie do podniecania narodowych waśni. Zostaje pytanie, komu i na co potrzeba było właśnie w tej chwili puścić w obieg tę bezzasadną pogłoskę, która z pewnością nie wyszła z czeskiego obozu.

Druga wieść, niemająca również najmniejszej podstawy, głosi o zamiarze rządu rozwiązania sejmu morawskiego. Tę pogłoskę przyniosła pragska *Politik*, dziennik zostający pod wpływem klubu czeskiego. Gdy zaś owej pogłosce z innej strony zaprzeczono, *Politik* z wielką stanowczością obstaje przy swem doniesieniu, upatruje w tym zamiarze rządu zadatek nowej politycznej sytuacyi, wielbi hr. Taaffego za stanowczy zwrot ku prawicy i twierdzi w radosnem uniesieniu, iż inne ludy austryackie cieszyłyby się z tego, gdyby rozdrażnieni takim krokiem rządu posłowie niemieccy ustąpili z Rady państwa. Trudno jest się domyśleć, co spowodowało organ poważnego stronnictwa do puszczenia w obieg pogłoski, czysto z palca wyssanej, i do podania jej w takiej formie i z takiemi szczegółami, które na pierwszy rzut oka mogły jej nadać niewątpliwą cechę autentyczności. Według dziennika pragskiego miała ta sprawa być uchwaloną na Radzie ministrów i znajdować się już w gabinecie cesarskim, gdzie albo wkrótce nastąpi, albo już nastąpiło zatwierdzenie Najwyższe. Jakżeż nie uwierzyć choćby tylko na chwilę wiadomości, podanej z taką stanowczością, z takiemi szczegółami, a podanej przez dziennik, który zwykle otrzymuje inspiracye od klubu posłów czeskich? Tymczasem w całej tej pogłosce niema słowa prawdy. Rząd nie powziął zamiaru rozwiązania sejmu morawskiego, sprawa ta nie była rozbieraną na Radzie ministrów, a nawet po słowie czescy z Morawy podobnego życzenia wcale nie objawili. Oni wiedzą dobrze, iż przy istniejącej ordynacyi wyborczej nie zdobyliby więcej krzeseł poselskich, gdyby obecny Sejm został rozwiązany. Jeśli się nie mylę, to przy ostatnich wyborach zyskali tam Czesi jedenaście mandatów poselskich nad tę ilość, jaką posiadali przedtem, i są silniejsi w sejmie, niż kiedykolwiek byli. Bez wątpienia ordynacya wyborcza w Morawie nie opiera się na sprawiedliwej podstawie i jest tak obmyśloną, żeby Niemcom zapewnić przewagę. Położenie posłów czeskich jest tam w Sejmie trudne, ale rozpaczliwem nie jest. Obydwie narodowości są w Bernie nierównie skłonniejsze do zgody i do wzajemnych ustępstw, niż w Pradze. Po jednej i po drugiej stronie ludzie umiarkowani rej wiodą, a Czesi morawscy nie chodzili nigdy takiemi drogami, jak ich pobratymcy we właściwem królestwie czeskiem, nigdy nie ustępowali ze Sejmu, a kiedy posłowie z Czech przez lat kilkanaście nie dawali się zwabić do Rady państwa, czescy posłowie z Morawy zawsze w niej zasiadali. Nawet teraz kiedy jedni i drudzy należą do wspólnego klubu, pojawia się od czasu do czasu po stronie posłów morawskich niejaka dążność do odrębności, gdy właściwe obydwóch krajów interesa nie są całkiem jednolite. Zapewne czescy posłowie z Morawy życzą sobie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej, bo mają wszelki powód czuć się pokrzywdzonymi tą ordynacyą, którą na korzyść Niemców Schmerling niegdyś wymyślił; ale rozwiązanie sejmu nie zbliżyłoby ich do tego słusznie upragnionego celu.

W Izbie poselskiej posłowie obliczają ciągle, kiedy dyskusya budżetowa dowlecze się do końca, ale to trudno przewidzieć. Nigdy jeszcze prezydyum nie znajdowało się w trudniejszem położeniu, a zamykanie dyskusyi, które jest w mocy większości, nie na wiele się przyda, bo przy każdej niemal pozycyi są mowcy zapisani do głosu, z których co najmniej trzech lub czterech musi Izba wysłuchać. Przy ministerstwie, które najmniej ma styczności z polityką, przy ministerstwie rolnictwa, zapisanych jest siedmdziesięciu mowców, a rozprawy o budżecie sprawiedliwości, przy którym znów kwestya językowa wypłynie, i o budżecie handlu, przy którym wypłyną kwestye traktatów cłowych, kolei i pocztowych Kaś oszczędności, zabiorą czasu bez końca.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcą sądu krajowego w Brzeżanach sędziego powiatowego Macieja Kaszewkę w Załościu, a sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego Ludwika Brożyńskiego w Sanoku dla Radymna i adjunktów sądowych Eustachego Starzyńskiego i Leona Stefanowicza, pierwszego dla Lubaczowa, a drugiego dla Załościa.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniach d. 8 i 15 maja Koło poselskie polskie obradowało głównie dalej nad postępowaniem swojem przy szczegółowych rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem. Przy poprzednich rozprawach nad budżetem ministerstwa oświaty Koło zawiesiło decyzyę swoją co do żądanego przez ministra oświaty ustanowienia posady drugiego szefa sekcyjnego w temże ministerstwie i zamieszczenia w budżecie odpowiedniej kwoty. Większość komisyi budżetowej izbowej sprzeciwiła się temu żądaniu; jednak po przedstawieniu przez ministra oświaty konieczności ustanowienia tej posady z powodu zwiększenia się czynności w tem ministerstwie przez przyłączenie pod jego zarząd szkół przemysłowych i fachowych, które poprzednio zostawały pod kierunkiem ministerstwa handlu, wszystkie stronnictwa „prawicy“ i „lewicy“ postanowiły głosować za ustanowieniem tej posady i zamieszczeniem w budżecie wspomnionej kwoty. Po dość długich rozprawach, w których zabierali głos posłowie Grocholski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Hausner, Starzyński, Gniewosz, Bobrzyński, postanowiło Koło głosować wraz z innemi stronnictwami „prawicy“ za ustanowieniem tej posady. Przy obradach co do głosowania w Izbie nad rezolucyą, zaproponowaną przez komisyę budżetową, aby Izba wezwała rząd o uregulowanie płac czynnych i pensyj wysłużonych profesorów przy seminaryach duchownych, Koło postanowiło głosować za tą rezolucyą i upoważniło p. Kopycińskiego do zabrania, na jego żądanie, głosu w Izbie dla poparcia tej rezolucyi. P. Ruczka zwrócił uwagę Koła, iż kroki do ministra oświaty o polepszenie emolumentów dla alumnów i profesorów seminaryów duchownych, i ustanowienie posady drugiego prefekta, nie odniosły dotychczas skutku. Koło upoważniło go do ponowienia starań, które zapewne poprą biskupi dyecezyi. Przy pozycyi dochodów szkół średnich, p. Swieży prosił o upoważnienie przemawiania w Izbie w imieniu ludności polskiej na Szlązku za zniżeniem opłat corocznego wpisowego do gimnazyów t. zw. czesnego, podwyższonego w roku zeszłym. W rozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos Czartoryski, Bobrzyński, Ruczka, Chrzanowski, Hausner, popierając wniosek Czartoryskiego i Bobrzyńskiego, aby polecić polskim członkom komisyi szkolnej, iżby ważne sprawy dydaktyczne, łączące się z poruszoną przez X. Swieżego kwestyą rozważyli i Kołu wniosek przedstawili, zgadzali się zaś na danie p. Swieżemu żądanego upoważnienia. Po głosach jeszcze w tej sprawie pp. Grocholskiego, Romaszkana i Chotkowskiego, Koło uchwaliło powyższe wnioski prawie jednomyślnie. Po krótkich rozprawach nad kilku drobnemi pozycyami budżetu ministerstwa oświaty, Koło postanowiło głosować za całym tym działem. Na temże posiedzeniu p. Jaworski, sprawozdawca deputacyi regnikolarnej co do projektu ustawy „o kwotach,“ przedstawił Kołu rezultat obrad nad tą sprawą w deputacyach regnikolarnych i przedłożony przez rząd projekt ustawy, odpowiedniej wnioskom deputacyi. Koło postanowiło jednomyślnie głosować za tym projektem. Na posiedzeniu 15 t. m. Koło obradowało o postępowaniu swojem przy rozprawach szczegółowych w Izbie poselskiej nad budżetem ministerstwa skarbu. — Przy tytule wydatków na centralne władze ministerstwa, p. Chamiec przedstawił uciążliwości i wady przy poborze podatków i ich egzekucyi, jednak uważał za stosowniejsze, wysłanie deputacyi do ministra skarbu z przedstawieniem tych uciążliwości, niż zabrania w tym celu głosu w Izbie, któryby mógł być przez „lewicę“ zużytkowany niekorzystnie. W rozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos pp.: Czajkowski Wład., Orzechowski, Gniewosz, Starzyński, Szczepanowski, Jaworski, Ruczka i Hompesch, a Koło przyjęło wniosek p. Starzyńskiego, ażeby p. Chamiec zabrał głos w Izbie i przedstawił przedmiotowo uciążliwości przy poborze i egzekwowaniu podatków i należytości skarbowych, oraz zbyteczną fiskalność władz. — Przy tytule drugim tego działu, rozwinęły się rozprawy nad potrzebą przypomnienia żądań o uregulowanie licznych, a mętnych postanowień co do wymiaru należytości skarbowych i o przedłożenie Izbom odpowiedniego projektu ustawy. W rozprawach tych zabierali głos pp. Chrzanowski, Skarszewski, Jaworski, Starzyński, Rapoport, Chamiec, Grocholski. Po krótkiej jeszcze dyskusyi przy tytule dochodów z taks wojskowych, przyjęto wszystkie pozycye tego działu, aż do 12 rodziału. — Przy tym rozdziale, zawierającym pozycyę wydatków na badania w celu reformy podatkowej, upoważniło Koło p. Szczepanowskiego, na jego żądanie, do zabrania głosu w Izbie z przedstawieniem potrzeby reformy podatku, mianowicie zarobkowego i dochodowego.

Nowy obraz Matejki
Erekcya kościoła w Iwoniczu r. 1226.

Pomimo głębokiego przekonania, że dzisiejsze skrajne kierunki malarstwa, nazywające się „nową szkołą“, mieszczą w sobie zaród potężnej techniki dla przyszłej wielkiej sztuki, trzeba przyznać, że mają charakter przejściowy, bo jak dotąd, oprócz negacyi uświęconych tradycyą wymagań, nie przyniosły one nowych praw estetycznych, któreby godnie zastąpiły dawniejsze, pracą geniuszów wyrobione. Będzie zasługą nowej szkoły: spojrzenie świeżem, niezamąconem rutyną okiem na otaczającą malarza przyrodę, jej wierne studyowanie objawów życia codziennego, prozaicznego, jak świat dzisiejszy, ale o ile interesuje się ona zjawiskami barw i światłocienia, o tyle w poetyczność nie urosła, źródłami natchnień pogardza i bądź co bądź jest powierzchowną. Nic też dziwnego, że znajduje to malarstwo przedewszystkiem uznanie u malarzy ze względu na technikę, ale społeczeństwa wznioślejszego nie porusza, choć je zajmuje i interesuje swem odbiciem fotograficznem tego życia, które się spotyka co chwilę. Ogół publiczności jest szczególniej z tej sztuki, zadowolony, bo przy upadku głębi przekonania nie budzi ona jego sumienia, nie przypomina mu że po za kupieckiem życiem są głębsze myśli, są modlitwy kościelne i narodowe wspomnienia, jest poetyczność i kapłańskie zadanie artysty. Nie poruszalibyśmy tej sprawy, bo te kierunki u nas nie wyrobiły sobie przewagi nad zdrowszemi pojęciami zadań malarstwa, gdyby nie okoliczność, że stały się one podstawą sądu o każdem dziele sztuki pewnej sfery krytyków urzędowych i nieurzędowych, idących najczęściej za głosem *minorum gentium* artystów. Krytyka ta przyjęła za zasadę sądu o doskonałości obrazu skalę rzeczywistości objawów natury, wydaje łatwo wyrok z pierwszego poglądu, zanim dusza ma czas skupić się dla odczytania głębszej treści, rozpoznać się w istocie piękna spokojnego. Krytyka ta, oparta na porównaniu z rzeczywistością codzienną, służy dla każdego rodzaju malarstwa, czy ono jest religijnem, czy historycznem, pejzażem, martwą naturą, lubi prawdę zewnętrzną, w treść nie sięga i znać jej nie chce. Jedno jej słowo wystarcza na potępienie dzieła, jeżeli ono nie zmieści się w ramy tego zdawkowego sądu. Zapomina, że można nie zrywać z tradycyą wielkiej sztuki, a przydać obrazowi dzisiejszemu nowe zdobycze techniki i ową prawdę z miarą właściwą, i ten rozum dzisiejszy, a szeroki pogląd na ścisłość historyczną, godne wyrazy naszej kultury.

Malarstwo, które się tytułem „nowej szkoły“ nie chełpi, jest dziecięciem cywilizacyi XIX wieku, stopniowo zdobywającej sobie środki artystyczne, wyrosło z prądów ogólnych, przez jakie przechodziła Europa, a które odbiły się i w literaturze. Z eklektyzmu wyszło ono, to prawda, ale stworzyło sobie rodzaj nowy na dziś, na podstawie uczuć i głębszej wiedzy wyrosły, malarstwo historyczne. Co więcej, pozostawia ono wielkiemu artyście całą indywidualność, pewną odrębność, która charakteryzuje jego technikę, owe cechy malarskiego utworu, po których go rozróżnić od drugich odrazu można, gdy w nowej, tak zwanej szkole ginie artysta jako odrębność, praca jego zlewa się jak u fotografów w jedno i tożsamo powtórzenie natury bezindywidualne. Sztuka ginie, pozostaje rzemiosło bezdusznego powtarzania wzoru. Jeżeli przyznajemy „nowej szkole“ przygotowanie techniki dla przyszłości, to nie ona wnosi do sztuki zdobycze rozumu, nie ona rozszerza horyzont poglądu na epoki historyczne, bada charaktery wielkich postaci przeszłości — idzie ona instynktami, więc artysta, do niej zaliczający się, wiedzą historyczną sztuki nie zbogaca. O tem wszystkiem zapomina codzienna krytyka i korespondenci do gazet, nic też dziwnego, że lekki sąd o poważnych objawach malarstwa przechodzi i na wykształconą publiczność. Pierwszem jej zadaniem, stając przed dziełem sztuki, przykładać doń skalę podobnego sądu, wyszukiwać z lubością błędy techniki tam, gdzie inne moralne potęgi dać powinny zapomnienie o drobnostkach, które nikną dla umysłów, umiejących się zastanawiać z innego stanowiska na twórczość artysty.

Krytyk rozumny ma obowiązek rachować się z właściwościami myśli i wykonania każdego artysty, który umie opanować sztukę i posługiwać się nią swobodnie. Ma on przedstawić odpowiedź, czy mistrz w tem dziele zdołał wyrazić to, czego dusza jego pragnęła, wyrazić jasno i dobrze, ale nie robić mu zarzutu z jego tła duszy i z przyjętej od niego techniki, jeżeli ta zgodną jest z warunkami prawdy i piękna w szerszem znaczeniu.

Nic dziwnego, że chcąc pisać o nowem dziele Matejki, pomieszczonem w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, uwagi powyższe mimowolnie się nam nastręczyły. Matejko, którego pierwsze dzieła wywołały w Europie niezwykły podziw i zjednały mu najwyższe uznanie krytyków, tytuły i godności — w miarę potężnienia swego talentu i dawania światu coraz większych arcydzieł, z tem szerokiem objęciem treści, o jakiem się współczesnej sztuce nie śni, z tą mistrzowską techniką, która się żadnych trudności nie lęka — Matejko, mówię, uznania teraz nie znajduje, i rzucają się na jego najnowsze prace zajadle krytycy obcy, a na nieszczęście i nasi. Pomijając zawiści rasowe i wyznaniowe, które i na spokojnej niwie piękna sztuki, szpony swe wbijają w ciało nasze i myśli, których artysta jest odbiciem, muszę przyznać, że główną przyczyną nieuznania jest drobna miara dzisiejszego sądu „nowej szkoły,“ o której piszę.

Ztąd to przyczepianie się do braku perspektywy powietrznej w obrazach Matejki — do niestosowności oświecenia nocnego, do przeważającej barwy tej lub owej, jak gdyby w obrazach tej potęgi po prostu zaczepki szukać przychodziło z punktu patrzenia pejzażowego lub ornamentalnego.

Odpowiedzią na zarzuty takich krytyków jest to przeciągłe milczenie zebranych widzów przed arcydziełem wyższego moralnego nastroju, te tłumy wstrzymujących z podziwu oddech, topiących dusze w potężnie oddanej wzniosłej treści. Tu zaiste krytyka w rozbracie jest z instynktowem poczuciem społeczeństwa wzniosłego i szlachetnego. Ale dajmy temu przedstawieniu pokój i zbliżmy się do nowego obrazu Matejki.

Obraz ten, niewielkich stosunkowo rozmiarów, wykonał nasz mistrz na polecenie zarządu jednego z zakładów kąpielowych galicyjskich, celem pomieszczenia na ścianie bocznej, mającej się zbudować kaplicy. Wybór jego treści pozostawiono genialnemu artyście, nie wątpiąc, że stworzy on dzieło odpowiednie miejscu i chwili. Nie szło tu o legendy odkrycia źródeł leczniczych, często tak śmieszne, jak owa historya znalezienia karlsbadzkich przez psy gończe cesarza Karola IV, malowana tylokrotnie w salach tego miejsca kąpielowego; ale artysta polski uczuł, że dawcą źródeł dobroczynnych jest Bóg, zlewający na to miejsce łaskę swą szczególną. Źródło lecznicze, odkryte w pośród ustronia, jest jak owo miejsce cudowne, ów obraz pełen łask w drobnym drewnianym kościółku — oba ściągać będą przez wieki szukających pomocy. Cudowne źródło lecznicze jest ubłogosławieniem miejsca, darem bożym dla cierpiącej ludzkości, skarbem dobrobytu dla okolicznej ludności, a wolno było artyście uznać, że bez pośrednictwa świątobliwego męża Bóg takich dobrodziejstw nie zsyła. Z zasady tak postawionej, więc z głębi przekonań swych mistrz Matejko wysnuł swój pomysł, wprowadzając jako główną postać, jako pośrednika między stwórcą a zakątkiem ziemi podkarpackiej wielkiego kapłana błogosławionego Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego † 1229 r., gdyż imię jego wiąże się z nazwą Iwonicza, właśnie tego miejsca kąpielowego, do którego to obraz został namalowanym.

Malarstwo wymaga akcyi — mistrz ją stworzył sprowadzając bł. Biskupa w odludne ustronie w szczupłej asystencyi dla poświęcenia kamienia

Przed rozpoczęciem obrad nad budżetem przewodniczący przedłożył pisma do Koła nadeszłe, mianowicie komitet Wystawy krajowej w Krakowie przesłał podanie do Koła z prośbą o poparcie petycyi do rządu o udzielenie subwencyi ze skarbu państwa na urządzenie Wystawy. Koło przychyliło się do tej prośby i upoważniło przewodniczącego do poczynienia odpowiednich kroków. — Przewodniczący wspomniał o staraniach, jakie już uczynił do ministrów, którzy okazali się dosyć skłonnymi do udzielenia tej subwencyi, o ile to będzie można uczynić z odnośnej pozycyi budżetu ministerstwa rolnictwa i handlu. Deputacya z kilku powiatów czeskich przybyła do Wiednia, wystósowała podanie do Koła polskiego o poparcie jej petycyi wniesionej do Rady państwa, aby uwolniono od spłaty półtora miliona złr. pożyczki, którą udzielono Czechom ze skarbu państwa na roboty publiczne dla dania zarobku ludności poszkodowanej powodzią w roku 1872, a termin spłaty tej pożyczki już rząd przedłużał. Po dłuższych nad tym przedmiotem rozprawach, w których między innymi p. Smarzewski przedstawił, że ponieważ pożyczka dana była oddzielną ustawą, przeto jedynie nową ustawą można zwolnić od jej spłacenia, i to po bliższem całej sprawy przez rząd zbadaniu, Koło pozostawiło członkom swoim, zasiadającym w komisyi budżetowej, wolność postępowania odpowiednio wyjaśnieniom, które udzielone zostaną, a za wskazówkę może im służyć dyskusya w Kole, które poweźmie ostateczne postanowienie po przedłożeniu wniosków komisyi.

Na krótkiem posiedzeniu Koła w dniu 9 b. m odczytano interpelacyę, którą delegacya polska postanowiła wnieść do ministra obrony krajowej z powodu polecenia ministra i władz administracyjnych, aby gminy miejskie dostarczały magazynów na składy dla pospolitego ruszenia. Po dyskusyi nad tą interpelacyą, ułożoną przez pp. Bartoszewskiego, Chrzanowskiego i Grocholskiego, Koło przyjęło ją z poprawką do ostatniego ustępu wniesioną przez p. Jaworskiego. Interpelacyę tę przedłożono w Izbie zaraz przy końcu posiedzenia dnia 9 b. m.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja.

— **Trzechdniowe nabożeństwo** w kościele OO. Kapucynów krakowskich w 300-tną rocznicę śmierci ś. Feliksa, patrona chorych dziatek, odbyło się z całą uroczystością; od wczesnego ranka aż do 8 wieczorem mały kościółek był przepełniony. W trzeci dzień sumę celebrował JE. X. Biskup krakowski, kazał X. Stanisław Załęski T. J.; nieszpory odprawił X. kanonik Krzemiński, a konkluzyjne kazanie powiedział X. Piwowoński, kaznodzieja.

— **Ogólne 26-te zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, oraz Tow. wzajemnego kredytu, odbędzie się d. 27 b. m. Rozpocznie się o godzinie 10ej rano. Komisye kontrolujące poszczególnych działów Towarzystwa rozpoczęły swoje prace już d. 17 b. m.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa pedagogicznego, oddziału tarnowskiego, odbędzie się d. 30 maja b. r. (w drugi dzień Zielonych Świątek) w Wierzchosławicach w budynku szkolnym. Wyjazd z Tarnowa do Bogumiłowic koleją Karola Ludwika o godzinie 12ej w południe. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) odczyt prof. Fr. Habury: „Stanowisko J. I. Kraszewskiego w literaturze polskiej;“ 3) sprawa burs dla synów nauczycieli — referent przewodniczący; 4) wybór delegata na XXI walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie; 5) wnioski członków. Po zgromadzeniu projektowaną jest wycieczka do pobliskich lasów.

— **Komitet**, który trudnił się urządzeniem przedstawienia amatorskiego w tutejszym teatrze na rzecz wyjątkowej nędzy, podaje niniejszem do wiadomości, że dochód ze sprzedaży biletów wraz z naddatkami wynosi brutto 343 złr. 50 c., wydatki zaś według szczegółowego wykazu 113 złr. 50 c., tak, że osiągniętym został czysty dochód w kwocie 230 złr., które rodzinie nieszczęśliwego ociemniałego pedagoga K. natychmiast doręczono. Do zwiększenia dochodu przyczynił się niemało w szlachetny sposób dyrektor teatru p. Glikson, który salę teatralną na ten cel bezinteresownie i z gotowością odstąpił, tudzież drukarnia *Czasu*, która afiszów bezpłatnie dostarczyła, i p. Mądrzykowski, który ognie sztuczne również bez policzenia należytości oddał, wreszcie dyrekcya gazowni m. bezpłatnem oświetleniem gazowem. Wszystkim tym osobom, jak niemniej pp. amatorom, którzy tak chętnie wzięli udział w powyższem przedstawieniu, komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci w Krakowie złożyły za pośrednictwem p. Edwarda Wojnarowicza następujące osoby: pp. Piotrowa Lipkowska, Jadwiga Mańkowska, Augustyna Podhorska po 10 złr.; Zofia Lipkowska, Janina Lipkowska, Antonina Swiejkowska po 5 złr.; prof. Juliusz Miklaszewski, Władysław Krajewski, Stanisława Strzelecka po 2 złr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Wierzbów, w powiecie brzeżańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W narodzie żyjącym wśród warunków, jak nasz, po stracie męża tej miary, co ś. p. Mikołaj Zyblikiewicz, każda pamiątka, każde wspomnienie świetnych dni jego drogiemi są dla pozostałych, ceniących takiego syna Ojczyzny, jakim był ś. p. Mikołaj Zyblikiewicz. Jednem z takich wspomnień jest przyjęcie Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa w Krakowie w r. 1880. Chwilę, kiedy jako prezydent miasta Krakowa, w stroju polskim, w powozie zaprzężonym dzielną czwórką krakowską, poprzedzał wśród tłumów zebranej publiczności powóz Najj. Pana, przedstawił w wspaniałym obrazie Juliusz Kossak z właściwą temu artyście prawdą i wdziękiem. Obraz ten wydaliśmy własnym nakładem (druk akwarelowy, w wielkości 78—48 ctm.), dla rozpowszechnienia go wśród miłośników pamiątek narodowych i sztuki. Nakład w znacznej części się rozszedł, pozostałą zaś resztę chcemy dla uczczenia ś. p. Mikołaja, oraz ułatwienia nabycia go, oddać po znacznie zniżonej cenie 3 złr. Przesyłki uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

— **Ułan** z załogi wielickiej, który pędząc przez wieś Rożnowę w d. 21 lutego b. r., roztratował koniem Kazimierza Romańca, znajduje się, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, pod śledztwem sądu wojskowego.

— **JE. hr. Siemieński-Lewicki**, jak się dowiadujemy, złożył 1000 złr. na ręce p. Namiestnika, jako zapomogę dobrowolną na restauracyę kościoła paraf. w Bieczu.

— **X. Zenon Chodyński**, prałat katedry włocławskiej, świątobliwy kapłan, uczony i niespracowany pisarz i historyograf dziejów kościoła w Polsce, zmarł w Włocławku w 51 roku życia d. 17 b. m. Dla kościoła i literatury kościelnej strata nie do odżałowania. *Przegląd katolicki* i *Encyklopedya kościelna*, wychodzące w Warszawie, ponoszą stratę nie do opłakania, a przyjaciele i wielbiciele pracy i cnót jego nie znajdą ukojenia żalu i smutku. Dziś, gdy to piszemy, w katedrze włocławskiej pogrzeb jego odbywa się. Zmarł na chorobę piersiową; zapracował się benedyktyńskiem ślęczeniem nad księgami, chciwością nauki. Wieczny pokój tej świątobliwej duszy! *X. I. P.*

Jutro w kościele na cmentarzu odprawi się żałobne nabożeństwo o g. 10 za spokój jego duszy.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 21go: Czwarty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Kupiec wenecki*, komedya w 5 aktach W. Szekspira. P. Rapacki wystąpi w roli tytułowej.

W niedzielę 22go: Piąty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Dwa światy*, dramat w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Rapackim w głównej roli.

— Dnia 18go maja pochmurno; term. od 10·2 doszedł do 19·4 C. D. 19go pochmurno, od południa deszcz; term. od 9·0 doszedł tylko do 15·0 C. Barometr od 3 dni z małą zmianą; o g. 7ej rano d. 20go stan jego był 739·2 millim., term. 11·4 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 21go maja: ś. Heleny królowej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odczyt rektora hr. St. Tarnowskiego. Wczoraj odbył się pierwszy odczyt St. Tarnowskiego o X. Waleryanie Kalince. Nie wiemy, czy nam się zdawało, ale mieliśmy wrażenie, że większa część publiczności przyszła do sali z głębszem uczuciem i poważniejszem przejęciem, niż się zwykle na odczyty przychodzi. Mieliśmy słyszeć o człowieku, którego śmierć przedwczesna tak ogromną pozostawiła próżnię, który z tej samej katedry przemawiał tyle razy z wykwintną formą prelegenta a namaszczeniem i siłą kaznodziei, który jak nikt inny pojmował, że historya życia mistrzynią i że od poprawy życia nasz powrót do historyi zależy. A słuchaliśmy z sercem, dotkniętem śmiercią męża, który nie mając rodziny, osierocił tylu, osierocił kraj cały, dla którego serce jego najszlachetniejszem biło tętnem. I przyznajemy się, że wzruszenie było wielkiem, kiedy nieledwie wśród słów prelegenta, poświęconych temu drugiemu zmarłemu, dały się słyszeć zdala dźwięki Zygmunta, który opłakawszy zgony naszych królów, płacze nad ubytkiem najszlachetniejszych w narodzie. Niepodobna streszczać szczegółów tego jędrnego odczytu. Zaznaczamy tylko, że należał niezawodnie do najznakomitszych, jakie prof. Tarnowski kiedykolwiek wygłosił. Przeszedł prelegent z kolei początkowe fazy żywota X. Kalinki, jego czasy uniwersyteckie, nieszczęsny rok 1846 i 1848, czasy emigracyjne, przeobrażenie stopniowe pojęć i powstanie i rozwój *Wiadomości polskich*. Wplecione w odczyt charakterystyki położenia i osób, ustęp poświęcony rycerskiej postaci jenerała Zamoyskiego, nakreślenie stosunku Napoleona III do Polski były nadzwyczaj trafne i świetne. Pełen uroku był ustęp o znaczeniu historycznego gruntu miasta Krakowa, na którym X. Kalinka wzrósł i wychował się.

Publiczności było dosyć wiele, ale nie tyle, jak na to przedmiot zasługiwał; mężczyźni znaleźli się w znacznej jak zwykle mniejszości; księży naliczyliśmy pięciu, chociaż odczyt dotyczył pierwszorzędnych w Kościele zasług kapłana.

Odczyt. Drugi odczyt prof. St. hr. Tarnowskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z Teatru. P. Wincenty Rapacki, znakomity gość warszawski, wystąpi w sobotę w Szekspirowskiej komedyi *Kupiec wenecki* w roli Szajloka, którą utalentowany artysta zalicza do najlepszych ról w swoim bogatym repertuarze.

Koncert pod dyrekcyą p. Barabasza w Kasynie powszechnem, zapowiedziany na sobotę (21 b. m.) z powodu śmierci Marszałka Zyblikiewicza odłożonym został.

Koncert chóru akademickiego. Na dochód Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę d. 22 maja b. r. w Parku krakowskim koncert chóru akademickiego z współudziałem orkiestry 13 pułku, pod kierunkiem p. W. Barabasza. Program i bliższe szczegóły podamy jutro.

Komitet Zjazdu prawników i ekonomistów polskich odbył posiedzenie 18 b. m. pod przewodnictwem dyr. Dra F. Jakubowskiego. W miejsce ś. p. Zyblikiewicza powołano do Komitetu prof. Bobrzyńskiego, oraz uchwalono poprosić do Komitetu ze Lwowa p. Dra E. Tilla, z Poznania sędziego K. Jarochowskiego. Przewodniczącym Komitetu obrano prof. Dra Zolla, zastępcą Dra F. Jakubowskiego, sekretarzami prof. F. Kasparka i Dra J. Miliewskiego. Następnie uchwalono odezwę, wzywającą do wzięcia udziału w zjeździe, która niebawem rozesłaną zostanie.

Przygotowania do pogrzebu ś. p. M. Zyblikiewicza.

Komitet, zajmujący się urządzeniem pogrzebu ś. p. Zyblikiewicza, odbył posiedzenie we środę d. 18 b. m. o godzinie 4ej po południu. Na posiedzeniu tem uchwalono następujący program pogrzebu:

Program obrzędu pogrzebowego ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza,

b. marszałka krajowego.

I. Pogrzeb ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza odbędzie się w Krakowie d. 23go maja b. r. kosztem kraju.

II. Ciało zmarłego, złożone w dolnej krypcie kościoła XX. Pijarów, d. 20go b. m. od godz. 3ej po południu, zaś w d. 21 i 22 maja b. r. od godziny 9ej przed południem do godziny 7ej wieczorem przez publiczność odwiedzanem być może. Codziennie przed południem odbywać się będą msze żałobne wedle obu obrządków, zaś wieczorem o godzinie 5ej po południu *parastas* wedle obrządku grecko-katolickiego.

III. W poniedziałek d. 23 maja b. r. o godzinie 8½ przed południem nastąpi wyprowadzenie zwłok z dolnej krypty kościoła księży Pijarów ulicą św. Jana, południową i wschodnią stroną Rynku do kościoła N. P. Maryi.

IV. O godzinie 7½ zrana stowarzyszenia i instytucye w pochodzie pogrzebowym udział biorące zajmą miejsca przez mistrzów ceremonii wskazane, a mianowicie w Rynku głównym od strony wschodniej i południowej, oraz w ulicy św. Jana, a to w porządku pod VII wskazanym.

V. Kościół N. Maryi Panny od godziny 8ej zrana dla publiczności będzie zamknięty, a wstęp doń tylko za biletami w ograniczonej liczbie przez komitet pogrzebowy wydawanemi dozwolonym zostaje.

VI. O godzinie 8ej zrana w podziemiach kościoła XX. Pijarów zbierze się rodzina zmarłego, Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — członkowie Izby panów, Delegacya Koła polskiego w Wiedniu, posłowie sejmowi, Delegacya Starego Miasta, miejsca urodzenia Zyblikiewicza, oraz komitet pogrzebowy. Z uderzeniem godziny wpół do 9ej rozpoczną się modlitwy pogrzebowe, a po wyniesieniu ciała z podziemia przemówi przed kościołem JW. Marszałek krajowy lub jego delegat.

VII. Po skończonem przemówieniu, orszak pogrzebowy wyruszy ulicą św. Jana, Rynkiem do kościoła N. Maryi Panny w następującym porządku: 1) Pluton straży pożarnej ochotniczej. 2) Starcy pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostający. 3) Pierwsze Stowarzyszenie Weteranów Imienia Cesarza Franciszka Józefa z muzyką. 4) Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami. 5) Towarzystwo „Sokół.“ 6) Stowarzyszenia akademickie. 7) Artyści dramatyczni. 8) Rada Towarzystwa Dobroczynności. 9) Towarzystwo strzeleckie. 10) Towarzystwo weteranów z r. 1831 i Sybiracy. 11) Kongregacya kupiecka. 12) Towarzystwo tatrzańskie. 13) Towarzystwo techniczne. 14) Towarzystwo muzyczne. 15) Koło artystyczno-literackie. 16) Stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe. 17) Izba przemysłowo-handlowa. 18) Kolegium adwokatów i notaryuszów. 19) Towarzystwo lekarskie. 20) Reprezentanci dziennikarstwa. 21) Delegacya Starego Miasta. 22) Rada m. Podgórza. 23) Delegacye Rad miejskich. 24) Rada pow. krakowska. 25) Delegacye Rad powiatowych. 26) Magistrat miasta Krakowa. 27) Towarzystwo rolnicze. 28) Rada miasta Krakowa. 29) Delegacya Rady miasta Lwowa. 30) Duchowieństwo. 31) Niosący laskę marszałkowską i ordery zmarłego. 32) Ciało zmarłego niesione na marach; końce całunu trzymać będą osoby ku temu przez komitet pogrzebowy wyznaczone. 33) Rodzina zmarłego. 34) Wydział krajowy, członkowie Izby panów, posłowie sejmowi, Delegacya Koła polskiego w Wiedniu. 35) Władze rządowe cywilne i wojskowe. 36) Akademia Umiejętności. 37) Uniwersytet Jagielloński. 38) Dyrektor i profesorowie Szkoły sztuk pięknych, oraz dyrektorowie szkół średnich. 39) Deputacya urzędników Wydziału i Banku krajowego. 40) Komitet pogrzebowy. 41) Dwa plutony straży pożarnej.

Zbór Izraelicki zajmie miejsce obok Sukiennic wprost ulicy Brackiej.

VIII. Młodzież szkół średnich, oraz szkół miejskich pod dozorem nauczycieli zajmie miejsce przed Sukiennicami od kościoła św. Wojciecha, aż do ulicy św. Jana w porządku przez Mistrza ceremonii wskazanym. Zakłady naukowe prywatne, oraz dobroczynne i ochronki zajmą miejsca na chodniku placu Maryackiego od domu pod Murzynami ku ulicy Szpitalnej.

IX. Do kościoła N. Maryi Panny wejdą instytucye w pochodzie udział biorące i zajmą miejsce od 4—19 w bocznej prawej nawie, osoby od 20 do 29 włącznie wymienione zajmą miejsca w środkowej nawie, zaś od 33 do 40 włącznie zajmą miejsce przed presbyterym. Nawa boczna lewa przeznaczona jest dla publiczności.

X. Wotywę żałobną przy śpiewach choralnych odprawi JE. Najprzewielebniejszy X. Biskup krakowski, a mowę pogrzebową wypowie Jmć ksiądz Władysław Chotkowski, prof. Uniwersytetu. Następnie jeden z Najprzew. Biskupów obrządku grecko-katolickiego odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne. Towarzystwo muzyczne pod dyrekcyą p. Barabasza odśpiewa *Requiem*.

XI. Po ukończonem nabożeństwie pochód poprzedzony plutonem straży ogniowej i młodzieżą szkolną (VIII) w porządku pod VII wskazanym ulicą Floryańską, Basztową, Lubicz, Rakowicką, postępować będzie na cmentarz krakowski, gdzie zwłoki ś. p. Zyblikiewicza w grobie już przygotowanym złożone zostaną.

XII. Po odbytym obrzędzie kościelnym, przemówią nad grobem mowcy przez komitet pogrzebowy upoważnieni, a chór odśpiewa *Salve Regina*, na czem uroczystość pogrzebowa zakończoną zostanie.

XIII. Ulice, przez które pochód postępować będzie, zamknięte zostaną dla ruchu powozów.

XIV. W czasie pochodu porządek utrzymywać będzie straż obywatelska, a Szanowna Publiczność do zarządzeń jej raczy się ściśle stosować.

Kraków dnia 18 maja 1887 r.

W imieniu Komitetu pogrzebowego, działającego z upoważnienia Wydziału krajowego krolestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

Szlachtowski, Prezydent miasta Krakowa. *Fryderyk Zoll*, Poseł wadowicki.

Stanisław Homolacs, Wiceprezes Rady pow. krakowskiej.

Program ten przesłanym został zaraz Wydziałowi krajowemu, który go już zatwierdził.

Oprócz programu uchwalił Komitet utworzyć komisyę dla zorganizowania straży obywatelskiej, oraz podkomisyę kwaterunkową, która zajmie się umieszczaniem przybywających na pogrzeb osobistości.

Uroczyście odbyło się wczoraj o godz. 8½ przeniesienie zwłok ś. p. Zyblikiewicza z mieszkania do krypty kościoła XX. Pijarów. W mieszkaniu o wskazanej już wieczornej porze zebrała się rodzina, X. rektor Słotwiński, p. Slęk, p. Rzewuski, bliżsi znajomi, oraz wychowańcy XX. Pijarów. — X. Borsuk, proboszcz gr.-kat. obrządku, odprawił modły w asystencyi kleru Pijarów. — Potem krużgankami przeniesiono trumnę do podziemia kościoła XX. Pijarów, a postępowały za nią wszystkie wymienione wyżej osoby. Jak wiadomo, klasztor w którym Zyblikiewicz mieszkał, dotyka bezpośrednio kościoła, przeniesienie więc zwłok nie trwało długo. Wczoraj ceremonia zakończyła się na złożeniu trumny w podziemiach.

Dziś rano zaś, pod kierownictwem p. Rzewuskiego poczyniono ostatnie przygotowania, by publiczność mogła już od popołudnia zwłoki odwiedzać. Kryptę przybrano bardzo poważnie. Żałobne opony zwieszają się od sklepienia ku ziemi, a między temi oponami ustawiona trumna jakby w niszy, której obramienie tworzą łagodnie w górę biegnące schody, zakończone w środku ołtarzem. Obok trumny ustawiono kwiaty i światło; na balustradzie też schodów płoną świece; jedna za drugą wznosi się coraz wyżej ku ołtarzowi. — Wieńców złożono już kilka, mimo że wstęp dla publiczności niedozwolony. Schody w krypcie, do ołtarza wiodące, zawierające relikwie św. drogi Krzyżowej, wysłane dywanem, by ich nie deptano. Wejście do krypty z ulicy św. Jana, wyjście zaś dla ułatwienia komunikacyi przez kościół górny.

Trumna ustawioną jest tak, że widać dokładnie Zyblikiewicza. Zwłoki złożone w trumnę metalową o szklannej pokrywie, wstawione są razem z trumną blaszaną w dębową, wykonaną w tutejszej pracowni p. Chmurskiego. Trumna umieszczoną jest tak, że głowa zmarłego wobec widza znajduje się wyżej, stopy zaś trochę niżej, tak że całą postać zmarłego widzieć można. U stóp trumny złożono laskę marszałkowską i karabelę, ofiarowane Zyblikiewiczowi przez miasto Kraków. — Klinga dobyta i złożona z pochwą na krzyż. Złożono obok laski marszałkowskiej i karabeli ordery Zyblikiewicza, jak: order komandorski Francsizka Józefa z gwiazdą, order komandorski król. włoskiej korony, a dalej kołpak, dyplomy honor. miast: Krakowa, Lwowa, Kołomyi, Sokala, Krosna i t. d., oraz dyplom przypominający działalność Zyblikiewicza na polu melioracyj wodnych, mianowicie kanał imienia Zyblikiewicza. Na około trumny i po ścianach krypty składane będą wieńce. — U zwłok pełniła dziś służbę straż ogniowa miejska. Mnóstwo publiczności już wczesnym rankiem cisnęło się do krypty.

Nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Zyblikiewicza odprawiać się będą dnia dzisiejszego, jutro w sobotę i w niedzielę od godz. 6 do 11 przed południem, po południu zaś o godz. 5 parastas, wedle obrządku grecko-katolickiego. — W poniedziałek rano nabożeństwa tylko od godz. 6 do 7½.

Jak się dowiadujemy, na pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza, przybędzie X. Metropolita Sembratowicz ze Lwowa, X. biskup Stupnicki z Przemyśla i X. biskup Pełesz ze Stanisławowa. Z dwoma pierwszymi przybędzie po dwu kanoników i kapłanów oraz liczne chóry kleryków ruskich, które wykonają odpowiednie śpiewy w języku ruskim.

X. Metropolita Sembratowicz przybędzie w poniedziałek rano pociągiem pośpiesznym; trzydziestu alumnów i śpiewaków przybędzie z rektorem i wicerektorem seminaryum już jutro w sobotę o godz. 3ej po południu. Śpiewacy zamieszkają u XX. Misyonarzy na Stradomiu.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy, przemówi w kościele N. P. Maryi po rusku X. biskup Pełesz, do czego zaproszonym został przez Wydział krajowy. Poseł Sawczyński zgodził się już przemówić na cmentarzu. Nad grobem przemówi jeszcze Prezydent Szlachtowski, oraz jeden z przedstawicieli przemysłu i rękodzieł. Według programu pogrzebu, przy wyniesieniu zwłok przemówi Marszałek krajowy lub jego delegat, w kościele zaś N. Panny Maryi wypowie po polsku mowę pogrzebową X. prof. Dr Chotkowski.

Deputacya ze Starego Miasta, miejsca urodzenia Zyblikiewicza, przybyła już we środę do Krakowa, sądzono tam bowiem, że pogrzeb odbędzie się już w piątek. Deputacya składa się z trzech osób, a mianowicie: poczmistrza i dwóch obywateli w strojach miejscowych. Deputacya ta przywiozła wieniec. Pozostaje ona w Krakowie aż do dnia pogrzebu.

Hr. L. Wodzicki przybędzie na pogrzeb Dra Zyblikiewicza, gdyż posiedzenia Izby panów, które go zatrzymywały, już się odbyły.

Z Brodów otrzymujemy następującą wiadomość: „Rada miejska i Izba handlowa w Brodach uchwaliły na pogrzeb Dra Zyblikiewicza wysłać jako

---

węgielnego pod budujący się kościół i otrzymującego tu widomy znak opieki bożej nad ustroniem, zesłaniem anioła uwieńczającego miłosierne zamiary bł. Iwona. Artysta pojął, że przy poświęceniu miejscowego w Iwoniczu kościoła przed wiekami biskup krakowski wyprosił u Boga gorącą swą modlitwą dobrodziejstwo źródła leczniczego.

Iwo z Końskich należy do możnego rodu Odrowążów; był synem Saula, uposażyciela klasztoru Trzemeszeńskiego, a wnukiem wielkiego Prandoty. Wykształcony w szkole paryskiej, za powrotem do Polski doczekał się zaszczytu kanclerza przy Leszku białym. Z kanclerstwa wyniesionym został na biskupstwo krakowskie zaraz po ustąpieniu poprzednika Wincentego Kadłubka do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie w r. 1218. Siedzi na biskupstwie lat dwanaście i umiera w Modenie we Włoszech za powrotem z Rzymu w r. 1229, dokąd jeździł w sprawach godności kościoła swego katedralnego dotyczących. W smutnej epoce waśni książęcych o posiadanie tronu jest to jedna z tych dodatnich postaci myślących o dobru ludności. Z szerokim poglądem na potrzeby kraju śledzi Iwo ruch religijny współczesny za granicami kraju i wprowadza doń nieznane u nas wówczas instytucye. Rodowe bogactwa obraca na fundacye klasztorne Cystersów i Kanoników regularnych, zakłada szpital w Prądniku pod Krakowem i budzi życie religijne sprowadzeniem Dominikanów do Krakowa, gdzie im buduje klasztor, a następnie do Sandomierza część ich przeprowadza. Wielki to budownik kościołów w Polsce; jemu zawdzięczają swe fundacye kościoły: P. Maryi w Krakowie, parafialne w Wawrzeńczycach, Dzierążni, Gołaczowie, Daleszycach, Luborzycy, św. Jakuba i Pawła w Sandomierzu, klasztorne w Mogile i Mstowie, a jak widzimy, i ten nasz pierwotny Iwonicki. Panujący za jego czasów Papież Grzegorz IX jest jego kolegą ze szkół paryskich; przez niego styka się Iwo za pobytem w Rzymie z św. Dominikiem i oddaje mu w opiekę synowców swych Jacka i Czesława celem obleczenia tych synów północy w suknię dominikańską, która ma zaświecić cnotami i nauką w Polsce.

Taką to postać znakomitą, której słusznie przynależy kościelny tytuł błogosławionego, wprowadził mistrz Matejko, jako główną, niewielkiego swego obrazu, a w otaczających ją osobach i akcesoryach skupił to wszystko, co postać wyjaśnia, z przenikliwością i rozumem, jakie jego wielkie płótno cechują.

Sceną obrazu jest ta chwila obrządku poświęcenia kamienia węgielnego w średniowieczu, w której biskup miejscowy, po nakreśleniu pastorałem na ziemi kierunku osi kościoła za cieniem rzuconym od krzyża drewnianego, ustawionego na miejscu ołtarza i po ułożeniu kamieni — uklęka i błaga Boga o błogosławieństwo dla miejsca. Jakoż widzimy pośrodku obrazu klęczącego w stroju biskupim bł. Iwona, zwróconego nieco w lewo widza, z obliczem wzniesionem i błyszczącem na tle ciemnej makaty z herbem Odrowąż. Wzrokiem zatopiony w widzeniu niebieskiem, w postaci aniołka spływającego na obłoku, wyciąga bezwiednie obie ręce naprzód z ruchem błogosławieństwa ziemi. Śliczna ta, a nadzwyczaj rzewna postać starego biskupa krakowskiego, niemal drżąca ze wzruszenia, jest pomimo wyrazistości swej dziwnie lekką i przejrzystą. Czuć w niej osobę tkliwą na cierpienia ludzkie, widać, że w tej chwili przepływa przez nią łaska boża i spływa błogosławieństwem na kamień węgielny.

Tuż obok biskupa po prawej jego ręce, na drugim jednak planie, obok krawędzi lewej obrazu, kryje się postać architekta kościoła poza wielką tablicą z rysunkiem planu jego. Wychylona półfigurą z tym krawędziowem oświeceniem zakapturzonej głowy, z tem przenikliwem, nieco szyderczem spojrzeniem w ziemię, jest typową dla średniowiecznego budowniczego, pełnego tajemniczej siły, a wierzącego w cyrkiel swój, który jest miarą jego artystycznych uczuć. Trzyma on też na obrazie ten instrument gotycyzmu, stylu, który się za Iwona zaledwie rodzić u nas poczyna.

Obok prawej ręki biskupiej i w tyle poza nią zgrupowały się trzy inne postacie; z tych dwie klęczące zakończają z tej strony obraz. Pierwszą widoczną całkowicie, bo na przodzie będącą, jest dyakon, dźwigający oburącz rękopiśmienną księgę Ewangelii, lub mszał bogato oprawny. Nic piękniejszego, jak ten typ pobożnego w sile wieku kapłana, ze schyloną głową w profilu, zamyślonego w niezmierzoną przyszłość i ważącego ciężar obowiązku, jaki mu przyjdzie spełnić przy zbudowanym kościele. Nie trudno w nim domyśleć się pierwszego proboszcza Iwonickiej parafii. Drugą, zakrytą w znacznej części, jest fundator świecki o nieco cudzoziemskiem obliczu. Surowe jego rysy znamionują duszę twardą, niechętnie poczuwającą się do obowiązku zapewnienia funduszu kościołowi, a z pewną niechęcią wyciąga on prawą rękę z pergaminem, potwierdzającym darowiznę, a który się w otwór kamienia węgielnego ma włożyć. Dopełnia w końcu tej grupy górujący delikatną swą osobą, braciszek dominikański, zapewne wychowaniec św. Jacka, z dziwnie szlachetnem młodzieńczem obliczem, trzymający w ręku romański pastorał bł. Iwona. Poza jego głową widać strzęp nieba i pejzaż lesisty, z karczunkiem świeżem i źródłem. Kamień węgielny zajmuje niemal cały spód obrazu, ciągnie się jeszcze po nim cień krzyża drewnianego i sam w tę formę wycięty. Przed kamieniem na ziemi stoi naczynie z wodą święconą i kropidłem.

Głębokiemu, skupionemu w kilku figurach pomysłowi, wypowiadającemu jasno znaczenie chwili dla przyszłości Iwonicza, tego cudownego leczniczego miejsca, odpowiada przepyszny układ obrazu i cała jego kompozycya. Musimy tę ostatnią nazwać skończoną po mistrzowsku, zaokrągloną w całości, ujętą w ramy obrazu jako całość, której nic dodać, nic ująć nie można. Jest w tem całem nastrojeniu linij organizm niezwykły, związanie postaci między sobą bez natłoku, a wśród tego wyrywająca się i dominująca główna postać Iwona swą moralną wartością. Czuć w kompozycyi całej, że obraz wyrósł z głębokich natchnień artysty i należy do tych jego prac, które z czasem coraz wyższej nabierać będą wartości. Przedewszystkiem obok zwykłej u mistrza Matejki charakteryzacyi typów spotykamy tu niezwykły wdzięk i szczególniej delikatny nastrój całości. Słodkim spokojem zapełniony jest ten obraz, i to stanowi ten idealny nastrój, pomimo że mistrz nie zmienił swojej właściwej faktury, określającej szczerze i dobitnie każdy przedmiot z tą indywidualnością i prawdą zarazem, jakich ślepa imitacya żywego wzoru dać nie może. Nie widać w tem ani pozującego modelu, ani lalki malarskiej; mistrz posługuje się prawdą, ale opanował ją po swojemu, posługuje się nią, czy mu przyjdzie traktować ciało ludzkie, czy te niezrównanie lekkie fałdy szat, tak doskonale wiążących się z osobą, która je nosi, że pytać się należy, jakim sposobem dojść do tego młodemu artyście, a ile lat studyów do tej wprawy doprowadzić może. Niech młoda szkoła malarstwa wybaczy mi, ale nie zdoła ona za pośrednictwem studyów natury codziennej przyjść do tej prawdy duchowej, do tak samodzielnego traktowania wzoru. Z tem wszystkiem krytyka jej gotowa zawsze wyszukać usterki w tem dziele, do którego sądu nie urosła. Będzie ona zarzucała postaci świętego, że kolana św. Iwona zbyt wbiły się w kamień, na którym klęczy; że główka ślicznego aniołka źle wiąże się z ciałem jego, ale to nie umniejszy potęgi dzieła pomyślanego i wykonanego genialnie.

Są rzeczy w tym obrazie, warte studyów na seryo, są szczególniej łatwo pokonane trudności, niezwykła skala kolorytu, i słusznie należałby się ich tutaj rozbiór, jako nauka dla drugich; ale jako zbyt specyalne, odnoszące się jedynie do artystów i przez nich zrozumianemi być mogące, w krótkiej tej ocenie muszą być tylko zaznaczone.

W. Łuszczkiewicz.

delegata, Kazimierza Bronisława Witosławskiego, ktory złoży wieniec.

Ze Stryja zapowiedzianem jest przybycie deputacyi z wieńcem, który będzie miał napis: „Opiekunowi miast — Gmina m. Stryja.“ W deputacyi przybędą pp. Brzostowski Michał i Gólkowski Tadeusz.

Prezydent Dr Szlachtowski otrzymuje także od wielu osób telegramy kondolencyjne; pomiędzy niemi otrzymał także od znakomitego profesora z Pragi i członka Izby panów, radcy dworu, Dra Randy następujący telegram:

„Moje serdeczne współczucie z powodu przedwczesnego zgonu patryoty, Dra Zyblikiewicza.“

Pani Wołosiańska otrzymała następujący telegram:

Przedwczesny zgon ziomka i honorowego obywatela naszego, jakoteż wielce zasłużonego dla dobra kraju Marszałka ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza dotknął boleśnie serca wszystkich mieszkańców miasta naszego. Reprezentacya gminy w nieukojonym żalu przesyła prawdziwe wyrazy współczucia i boleści.

Dobrzański, burmistrz Starego Miasta.

Prezydent Dr Szlachtowski otrzymał następujący telegram:

„Prace parlamentarne nie pozwalają brać osobistego udziału w pogrzebie nieodżałowanego Zyblikiewicza. Przesyłamy na tej drodze wyraz głębokiego żalu nad stratą, dotykającą całe polskie społeczeństwo.

Koło polskie w parlamencie niemieckim.“

„Na wieść o śmierci Mikołaja Zyblikiewicza pospieszają akademicy polscy w Berlinie przesłać na ręce Pańskie wyrazy głębokiego żalu.“

Prof. Dr Zoll otrzymał następujący telegram:

„Łączni sercem i duchem z narodem i Ojczyzną, bolejemy głęboko nad stratą zasłużonego i znakomitego jej syna, świętej i nieodżałowanej pamięci Mikołaja Zyblikiewicza.

Imieniem Czytelni polskiej w Czerniowcach:

Emanuel Dworski, wiceprezes.“

Na pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza przybędzie do Krakowa lwowska „Harmonia“ z orkiestrą. Ś. p. Zyblikiewicz był protektorem tego Tow. Muzycznego.

Wczoraj już rozlepiono plakaty, wzywające obywateli, aby zapisywali się do straży obywatelskiej. Nie ulega wątpliwości, że do straży przystąpi wielka liczba obywateli, by i tym sposobem okazać cześć, jaką społeczeństwo nasze żywi dla Zyblikiewicza. Odezwa ta brzmi jak następuje:

Obywatele! W poniedziałek dnia 23 maja b. r. złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu krakowskim wszystkim nam drogie zwłoki ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza. W pogrzebie tego znakomitego męża i patryoty weźmie udział kraj cały. By jednak obchód pogrzebowy przy tak wielkiej liczbie uczestników odbył się z należytą powagą i porządkiem, okazała się potrzeba pewnego organu, któryby w pochodzie miejsce każdej deputacyi wskazał i nad utrzymaniem porządku czuwał. W tym celu postanowil Komitet pogrzebowy utworzyć straż obywatelską, a dla jej zorganizowania ustanowił oddzielną komisyę straży obywatelskiej. Komisya ta ma przeto zaszczyt zaprosić Szan. Obywateli, aby jak najliczniej raczyli przystąpić do straży obywatelskiej. Zapisywaniem do straży zajmować się będzie Komisya, począwszy od dnia dzisiejszego tj. 20go maja codziennie od 9ej zrana do 7ej wieczorem aż do godziny 12ej w południe dnia 22 maja b. r. w biurze pod l. 29 w Rynku głównym sklep na dole, dom Wgo Milieskiego. Do straży wpisywać się mogą tylko mężczyzni dorośli. Odznaki członków straży obywatelskiej będą rozdane w wilię pogrzebu o godzinie 5 po południu na podwórzu Magistratu. -- Ubiór członków straży obywatelskiej pożądany czarny.

Kraków 20 maja 1887.

Przewodniczący *Ksawery Konopka.*

Dziś rozlepiono karty pogrzebowe następującej treści:

„Mikołaj Zyblikiewicz, Doktor prawa, b. Marszałek krajowy, b. Prezydent miasta Krakowa, Członek Izby Panów i Trybunału Państwa, Poseł na Sejm krajowy, Członek nadzw. krakowskiej Akademii Umiejętności, Komandor orderu Franciszka Józefa z gwiazdą i królewskiego włoskiego orderu Korony, Obywatel honorowy Krakowa, Lwowa i wielu innych miast itd., opatrzony św. Sakramentami, zakończył żywot doczesny w Krakowie dnia 16 maja 1887 r., licząc lat 64. Wydział krajowy w uznaniu obywatelskich zasług zmarłego, uchwalił urządzić Jego pogrzeb kosztem kraju. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 23 maja b. r. o godzinie wpół do 9 rano z krypty kościoła XX. Pijarów. Po odbytem nabożeństwie w kościele Archiprezbiteryalnym N. Panny Maryi, zwłoki złożone będą na cmentarzu krakowskim.“

Na rogach ulic karta ta wygląda prawdziwie monumentalnie. Jest ona zupełnie oryginalnie pomyślana na cześć Zyblikiewicza i ma zupełnie odmienny charakter od kart dotąd używanych w naszem mieście. Ułożona jest tak pod względem drukarskim, iż może służyć za wzór napisu na najpiękniejszym pomniku. Zasługa to drukarni *Czasu*, która dla Zyblikiewicza chciała złożyć dowód, co może nasz przemysł.

Z Komisyi kwaterunkowej otrzymujemy następującą odezwą:

Na pogrzeb ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza przybędzie do Krakowa z bliższych i dalszych stron Galicyi, a także i z za kordonu bardzo wiele osób, które w hotelach pomieścić się nie będą mogły.

Komitet, zajmujący się pogrzebem, przewidział tę niedogodność i wydelegował oddzielną komisyę kwaterunkową, któraby się zajęła rozmieszczeniem gości po domach prywatnych.

Imieniem tej komisyi udajemy się do znanej gościnności Krakowian i prosimy tych Szanownych Obywateli, którzyby części swych mieszkań na cele chwilowego kwaterunku, czy to bezinteresownie, czyli za odpowiedniem wynagrodzeniem, odstąpić chcieli, aby się zgłosili do biura kwaterunkowego w Rynku głównym pod l. 29, gdzie wszelkiego rodzaju oświadczenia codziennie od 9 zrana do 7 wieczór, aż do 22 maja włącznie z miłą chęcią przyjmowane będą.

Kraków dnia 19 maja 1887 r.

Przewodniczący *Ksawery Konopka.*

Wieńce dla śp. Zyblikiewicza. Ich Eks. pp. Dunajewscy nadesłali na trumnę marszałka Zyblikiewicza z Wiednia wieniec. Są to na tle barwnych liści rzucone bukiety z konwalij, bratków i róż różnobarwnych. P. Adam Skrzyński złożył na trumnie Zyblikiewicza wraz z bratem Kazimierzem i siostrami wieniec z napisem: „Mikołajowi Zyblikiewiczowi, opiekunowi rodziny śp. Aleksandra Skrzyńskiego.“ Prócz tego złożył następujące wieńce: „Krajowe Towarzystwo naftowe, jako protektorowi przemysłu krajowego;“ „Towarzystwo rolnicze okręgowe Jasielskie;“ „Miasto Biecz swemu obywatelowi honorowemu;“ „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu.“ Prof. Dr Maryan Sokołowski złożył wieniec od Muzeum XX. Czartoryskich. Od p. Slęka wieniec ma napis: „W dowód niewygasłej pamięci.“

Wydział krajowy złoży od siebie na trumnie wieniec srebrny ze stosownym napisem.

Komisya biletowa odbyła wczoraj posiedzenie swe w sekretaryacie Magistratu. Uchwalono ustanowić 3 rodzaje biletów: do kościoła N. P. Maryi przeznaczono 1,000 biletów (koloru blado-zielonego); na tarasy Sukiennic od ulicy Szewskiej biletów 700 koloru czerwonego (wejście na taras gł. schodami przez Langierówkę); na taras od ul. Siennej również 700 biletów (kolor niebieski), wejście z dołu w obydwóch narożnikach Sukiennic; trzeci rodzaj biletów jest dla delegatów biorących udział w pogrzebie (kolor żółty), a to w liczbie, jaka się okaże potrzebną. Tak delegaci, jak osoby prywatne, zechcą się zgłosić po bilety do sali radnej w ratuszu, w sobotę i w niedzielę od godz. 9 zrana. Wydawać karty będzie sekretarz prezydyalny p. Banaś. Komisya biletowa uchwaliła przy rozdzielaniu biletów uwzględniać kobiety, a nadto osoby, przybyłe na pogrzeb z prowincyi — wyraziła też życzenie, aby osoby tutejsze zachowały przedewszystkiem wzgląd dla obcych i nie naprzykrzały się o bilety.

Komisya złożona z pp. Prylińskiego, Rostafińskiego, Rzewuskiego i Slęka, wybrała na cmentarzu miejsce na grób śp. Zyblikiewicza. Wybrano za kaplicą, od głównej ulicy na prawo, miejsce w osi tej bocznej drogi, obszerne, bo 100 metrów powierzchni zajmujące. — Od rana muruje się tam grób, w którym zwłoki zostaną złożone. Gdy stanie pomnik, to będzie doskonale widzialny i nigdy nie zostanie zasłonięty przez inne.

Biust Zyblikiewicza, wykonany przez prof. Gadomskiego, ustawionym będzie w kościele N. P. Maryi podczas nabożeństwa żałobnego.

Czytamy w *Gazecie Narodowej:*

Z Izby rękodzielniczej lwowskiej wyjedzie na pogrzeb deputacya z wieńcem. W skład deputacyi wchodzą pp.: St. Niemczynowski, Fr. Piątkowski i K. Kostecki.

Deputacyę z wieńcem wysyła również tutejsze „Koło literacko-artystyczne,“ którego ś. p. Zyblikiewicz był członkiem.

Prezydent m. Lwowa polecił wywiesić na wieży ratuszowej flagi żałobne. Z gmachu sejmowego, z gmachu Tow. kredyt. ziemskiego, z Banku krajowego, z balkonu „Koła literacko-artystycznego,“ z kasyna mieszczańskiego itd. powiewają czarne chorągwie.

Dziś o godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie Wydziału krajowego, na którem uchwalono, iż z urzędników Wydziału wyjechać mają na pogrzeb jako delegaci pp.: Antoniewicz, Ekielski, Grott, Raciborski i Silkiewicz, a oprócz tego dwaj woźni.

Urzędnicy Wydziału krajowego, życzący sobie wyjechać na pogrzeb do Krakowa, otrzymają we czwartek urlop.

Z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym święta, prezydent miasta p. Mochnacki zwołał w dniu dzisiejszym na godz. 12 w południe 20 delegatów Rady miejskiej, który w sprawie wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Zyblikiewicza uchwalili, co następuje:

1. Złożyć na trumnie ś. p. Zyblikiewicza okazały wieniec z wstęgami o barwach miasta i złotym napisem: „Rada miasta Lwowa, wielkiemu patryocie.“

Równocześnie upoważniono p. prezydenta do zmiany lub uzupełnienia tego napisu, stósownie do napisów, jakie będą na wstęgach Wydziału krajowego, lub innych instytucyj i korporacyj.

2. Uchwalono wysłać deputacyę w strojach tylko narodowych, pozostawiając jej wolność i swobodę, czyli na życzenie komitetu krakowskiego ma być wygłoszoną przemowa nad grobem zmarłego. Do deputacyi wybrani zostali pp.: Aleksandrowicz, Getritz, Dr Goldmann, Gołąb, Kędzierski, Świsterski i Walichiewicz.

3. W końcu uchwalono odroczyć na razie stanowczą decyzyę, gdzie ma być złożony ozdobny dyplom honorowego obywatelstwa miasta Lwowa, którego za życia ś. p. Zyblikiewiczowi wręczyć nie zdołano.

W ostatniej chwili otrzymał prof. Zoll następujący telegram:

„X. Biskup Pełesz oznajmił telegraficznie, że z powodu zapowiedzianej już wizyty kanonicznej, na pogrzeb śp. Zyblikiewicza przybyć nie może. Z tego samego powodu nie przyjedzie także X. Arcybiskup Morawski.

Tarnowski. *Badeni.*“

Dowiadujemy się, że X. Metropolita Sembratowicz odprawi również w kościele N. Maryi Panny mszę świętą.

Od Administracyi „Czasu“.

Na popiersie z bronzu M. Zyblikiewicza złożyło grono nauczycielskie Szkoły wydziałowej żeńskiej 13 złr. 50 cent. z życzeniem, aby popiersie jako pomnik stanęło na miejscu publicznem.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłała T. B. z Łącka kolczyk złoty.

Zajścia w Bułgaryi.

Zaciągnięcia pożyczki zaniechał już podobno rząd bułgarski, postanowił natomiast odwołać się do patryotyzmu ludności, aby się z zaległych już w znacznej kwocie podatków uiściła, coby prawie taką samą przyniosło sumę, jaką drogą pożyczki uzyskać miano. Jeśli odezwa ta odniesie pożądany skutek, rząd zdoła pokryć wszelkie naglejsze wydatki bez potrzeby chwytania się nadzwyczajnych środków.

Jak donosi dziennik *Niezawisła Bułgarya*, oświadczył Stambułow w czasie pobytu swego w Sylistryi, że Rosya miała już w ręku przyzwolenie Niemiec i Francyi na okupacyę Bułgaryi, której tylko zaniechano skutkiem energicznej postawy, jaką w tej sprawie zajęła Austrya.

Telegramy.

Zofia 20 maja. Doniesienia *Norda* i innych nieprzyjaznych Bułgaryi dzienników o zatargach w armii, o grożącym zamachu stanu i o powołaniu wszystkich osób od lat 30 do 60, są, zdaniem Ajencyi Havasa, prostym wymysłem.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20 maja. Dziś ma tu przybyć królowa duńska.

Prof. Billroth umarł.

Wiedeń 20 maja. Klub czeski został rekonstruowany, a statuta jego obostrzone. Gregr nie należy już do nowego klubu. Dzienniki czeskie wzywają dyssydentów, aby złożyli mandaty poselskie.

Wiedeń 20 maja. Towarzystwo rosyjskie żeglugi dunajowej Gagarina popadło w likwidacyę skutkiem konkurencyi Towarzystwa austryackiego.

Wiedeń 20 maja. Sprawa kreteńska pomimo uśmierzenia rozruchów uważaną jest za niebezpieczną. Deputowani chrześcijańscy oznajmili w zgromadzeniu w Kanei swoją abstencyę, dopóki żądania ich nie będą zaspokojone. Poza nimi stoi i nurtuje agitacya niezawisłości. Rząd grecki jako rząd nie wspiera jej, lecz tajna liga z Aten podtrzymuje agitacyę, zasila ją pieniądzmi i bronią.

Bruksela 20 maja. Bezrobocie ogarnęło 20 tysięcy robotników w kopalniach węgli i kruszcu oraz robotników szklarskich. Między ludnością panuje wielka panika.

Paryż 20 maja. Freycinet pragnie utworzyć gabinet z samych nowych ludzi. *Journal des Débats* przemawia przeciw pozostaniu Baulangera w gabinecie.

Paryż 20 maja. Liczni członkowie rady stanu oświadczają głośno, że w sprawie książąt usuniętych z wojska rząd domaga się niesprawiedliwego orzeczenia. Stopień wojskowy nie może być odebrany, chyba w razie ciężkiego przewinienia i po przeprowadzonym procesie. Inaczej może być bohater gorzej traktowany, niż zbrodniarz. Mimo to wyrok niekorzystny dla książąt jest niewątpliwym.

Paryż 20 maja. Policya w Dijon aresztowała pod zarzutem szpiegostwa Kamilla Hasslera, byłego wojskowego pruskiego. Wspólnik jego Schiter zdołał umknąć.

Londyn 20 maja. Walki z Szinwarisami nie stoją w związku z powstaniem Ghilzaisów, lecz powód jest ten sam, zdzierstwo poborców emira. *Civil and Militery Gazette* w Lahore donosi: oddział 500 Rosyan obozuje pod Kolub na granicy Badaszkanu, gdzie zakupuje prowianty. Gubernator Badaszkanu Abdulla Jan zawiadomił Amanul Mulka, władcę Chitralu, że rosyjskie wojsko przez kraj jego będzie ciągnąć do Indyj, żeby zatem prowianty przygotował. Pokazuje się z tego, że lud północno-wschodniego Afganistanu i władze stoją na usługach Rosyi.

Konstantynopol 20 maja. Porta wysłała trzech oficerów sztabowych na Kretę ze specyalnem poleceniem wypracowania planów fortyfikacyj i dyslokacyi wojska na wyspie.

Londyn 20 maja. Sprawa neutralizacyi kanału sueskiego będzie traktowaną zupełnie odrębnie pomiędzy państwami, bez łączenia jej ze sprawą egipską.

Londyn 20 maja. Do *Daily News* donoszą z Nowoczerkaska: Wyśledzono tu przygotowania do zamachu na cara, wskutek czego aresztowano 24 osób. Spiskiem kierował znany nihilista, którego policya od dłuższego czasu śledziła.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 maja. Z Izby deputowanych. Minister skarbu przedkłada ustawę o prowizoryum budżetowem na czerwiec. Minister rolnictwa przedkłada projekt do ustawy względem dostarczenia organów państwowych do projektowania i kierownictwa zabudowaniami potoków dzikich, tudzież przedkłada preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1887.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad budżetem ministerstwa handlu. Przy tytule „centralne kierownictwo,“ po przemówieniu Stadtlobera i Stalitza zabrał głos minister handlu. Mowca oświadcza, że w rokowaniach z Rumunią wzięto troskliwie pod rozwagę wszelkie zasadnicze interesa przemysłu i rolnictwa, i że wszystko ma być urządzone jak najodpowiedniej z uwzględnieniem natury przedmiotu. W oświadczeniach swych musi minister jednak przestrzegać wielkiej rezerwy, i prosi deputowanych, aby tak samo postępowali. Mowca może przecież tyle powiedzieć, że postępy, jakie rumuńskie ustawodawstwo weterynarskie w ostatnich czasach zrobiło, umożebniają dalej idące ustępstwa co do przywozu bydła, bez zaniedbywania koniecznej opieki nad bydłem krajowem. Zresztą w rokowaniach tych chodzi także i o artykuły eksportowe, a między innemi o produkta rolnicze, jak wełna itd., które są najważniejsze.

Co do rozwoju Tryestu, złożył już minister wyczerpujące oświadczenia w dyskusyi nad ustawą o rozszerzeniu budowli portowych, i może tylko wyrazić nadzieję, że rozwój Tryestu będzie robił pocieszające postępy.

Minister rozwodzi się nad działalnością urzędów statystycznych, powołuje się na starania celem zbudowania kolei łączących północne i południowe części państwa w Wiedniu, zapowiada i powiększenie liczby stacyj telegraficznych. Poselstwa i urzędy konsularne starają się wyszukać nowe miejsca zbytu dla eksportowych produktów austryackich. Niesłusznem byłoby robić wyłącznie rząd odpowiedzialnym za handlowo-polityczną sytuacyę. Export nie jest na takim stopniu rozwoju, na jakimby mógł być stósownie do ekonomicznych stosunków Austryi. Ministerstwo starać się jednak będzie o poparcie tego rozwoju i spodziewa się, iż cel ten osiągnie (huczne ogólne oklaski).

Monachium 20 maja. Książę rejent udał się wczoraj wieczór do Wiednia.

Wiedeń 20 maja. Książę rejent bawarski Luitpold przybył tu celem odwiedzenia siostry swej Adelgundy modeńskiej. Na dworcu kolejowym oczekiwał go Cesarz, który dziś o godzinie 3ej rano z Ischl powrócił, w mundurze swego pułku bawarskiego z gwiazdą orderu św. Huberta, ks. modeńska i poseł bawarski. Książę rejent był w mundurze austryackim z gwiazdą orderu św. Szczepana. Przywitanie było bardzo serdeczne. Cesarz i książę rejent uściskali się i ucałowali kilkakrotnie. Po odbyciu krótkiego *cerclu* udał się książę rejent wraz ze swą siostrą do jej pałacu, a Cesarz powrócił do zamku. Na prośbę księcia rejenta nie było urzędowego przyjęcia.

Wiedeń 20 maja. Królowa duńska przybyła tu z Drezna dziś rano o godzinie 8-ej minut 50, zachowując najściślejsze *incognito,* celem odwiedzenia rodziny ks. Cumberland i udała się wprost do willi ks. Cumberlanda do Penzing.

Bruksela 20 maja. Bunt robotników w centralnym dystrykcie kopalnianym rozszerzył się na Laminoir i Lacroyere. Warsztaty towarzystwa francusko-belgijskiego, tudzież warsztaty w Haine St. Pierre Baume i Marpent zostały zamknięte.

Mons 20 maja. Do Havré wyruszył ztąd batalion strzelców, a z Tournai przybyły tam 3 bataliony. W Paturages wybuchł także bunt robotników, a plakaty obwieszczają ogólne bezrobocie.

Charleroi 20 maja. Na wczorajszem zgromadzeniu zbuntowanych robotników uchwalono ogólne bezrobocie. W większej części gmin została straż obywatelska skonsygnowaną.

Paryż 20 maja. Grévy konferował wczora z Freycinetem.

Paryż 20 maja. Freycinet zdecyduje się dziś lub jutro co do przyjęcia misyi utworzenia nowego gabinetu. Dzienniki wyrażają różne zapatrywania w sprawie pozostania Boulangera w gabinecie. Dzienniki, które pragną, aby Boulanger pozostał w gabinecie, objawiają usposobienie jak najbardziej pokojowe.

Nowoczerkask 19 maja. Miasto jest uroczyście przyozdobione. Wczoraj odbyła się uroczysta instalacya następcy tronu jako hetmana kozaków. Car wystósował list łaski do kozaków dońskich, w którym dziękuje im gorąco za wierną służbę i serdeczne przyjęcie. Następnie odbył Car przegląd pułku kozaków, bateryi rezerwowej i elewów kozackich, poczem odbyła się produkcya jazdy konnej kałmuków. Wieczorem odbył się bal w klubie szlacheckim. Przedwczoraj urządzono iluminacye i spalono ognie sztuczne na rzece Don.

Nowoczerkask 20 maja. Cesarski akt łaski, wystósowany do Kozaków dońskich, zatwierdza, w dowód szczególnej życzliwości cesarskiej oraz w nagrodę stuletnich zasług, wszelkie przez poprzednich carów przyznane Kozakom dońskim prawa, nietykalność obecnego sposobu odbywania służby i nienaruszalność wszelkich posiadłości.

Nowo-Czerkask 20 maja. Cesarstwo przyjmowali wiele deputacyj, które przynosiły chleb i sól w kosztownych naczyniach, a między innemi deputacye wojska kozackiego, szlachty dońskiej, deputacye kilku miast, właścicieli kopalni węgli i deputacye robotników.

Petersburg 20 maja. *Prawitelstw. Wiestnik* ogłasza wiele odznaczeń i awansów, udzielonych notablom kozackim i oficerom kozaków. Między innymi otrzymał ks. Swiatopełk Mirski order Aleksandra Newskiego.

Bukareszt 20 maja. Austro-węgierskie poselstwo tutejsze podaje do wiadomości, że wskutek konwencyi, zawartej w dniu 14 bm. między Austro-Węgrami a Rumunią, przestaje rząd austryacki z dniem 1 stycznia 1888 r. otaczać swą opieką takie osoby w Rumunii, które nie są rzeczywiście ani poddanymi węgierskimi, ani austryackimi. Do dnia 1 stycznia 1888 r. będą osoby, zostające pod opieką rządu austryackiego w Rumunii, jak dotąd traktowane.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 75	114 75
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10 04	10 12
Imperyał ważny	10 33	10 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 —	224 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	288 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40
Wiedeń 18 maja.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 30	81 45
4⅕% „ srebrna	82 35	82 55
4% „ złota	112 —	112 20
5% „ papier. nieop.	96 90	97 10
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 25	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 75	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 —	151 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 50	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 70	105 30
Węgierskie „ „	104 80	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 75	103 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 50	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	280 60	281 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 25	284 75

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	173 —	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	880 50	881 50
Unionbank . . . . . . 200 „	208 50	209 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 50	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 75	182 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	348 —	350 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2490	2495
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 —	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 25	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 25	224 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 50	161 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	161 75	162 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	223 90	224 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	76 30	77 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 —	170 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 50	166 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 —	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 50
5% „ „ „ „ „	100 90	101 30
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	100 90	101 30
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	97 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 —	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 25	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 50	101 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 75	101 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 90	101 40
„ Jarosław 300 „ „	100 40	100 90
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 50
„ nieop. „ „	89 30	89 90
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 40	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 40	91 90
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 10	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	147 40	148 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 75	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 50	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 20	99 60
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	101 20	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 80	126 20
„ Węgierskie . . „ 100	119 60	120 —
„ Tureckie . . . fr. 400	15 90	16 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 30
Kredytowe . . . . . . „ 100	175 50	176 —
Clary . . . . „ 42	44 25	— —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbruku . . . . . . „ 20	20 25	— —
Keglewicha . . . . . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . . . . . „ 20	17 —	17 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 25	49 25
Palffy . . . . „ 42	43 75	44 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 30	14 60
„ „ węgier. „ 5	9 10	9 30
Rudolfa . . . . „ 10	18 —	19 —
Salma . . . . „ 42	57 50	58 25
Salzburskie . . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	31 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	137 75
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	35 75	36 25
Windischgrätza . . . . „ 21	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 07	10 08
Imperyały rosyjskie	10 38	10 40
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 42
Rubel papierowy za 100 rubli	113 25	113 75
Lwów 17 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 55	101 55
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 18 maja.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ „ V „	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne	— —	94 30
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 10
„ „ „ III „	— —	98 75
„ „ „ IV „	— —	98 65
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1236)

Za duszę ś. p.

ADAMA GORCZYŃSKIEGO

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w poniedziałek d. 23 maja b. r.

o godz. 10 zrana.

Osoba wykształcona i umiejąca grać na fortepianie, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. — Adres: *W. T.* poste rest. Kraków. (1240-1-3)

Osoba w średnim wieku, wdowa — poszukuje umieszczenia do zarządu domem lub dozorowania dzieci.
Wiadomość w handlu **W. Zaczyńskiego** w Krakowie, ulica Szewska. (1239-1-3)

Młoda panna uzdolniona kompletnie w krawieczyźnie damskiej, poszukuje obowiązku panny służącej. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod liter. *L. 20* poste restante Kraków. (1272-1-3)

Rządca dóbr

inteligentny, w sile wieku, zdolny, energiczny, poszukuje odpowiedniej posady **za miernem wynagrodzeniem** zaraz lub od 1go lipca.

W razie potrzeby może udzielać gruntownie początków języków niemieckiego i francuskiego oraz muzyki. (1253-1-4)

Wiadomość pod lit. **A. Z. 236** poste restante Zwierzyniec przez Kraków.

Docent Dr. St. Smoleński

ordynuje, jak w latach poprzednich, **w Jaworzu,** (1251-1-8) na Szlązku austryackim.

DO WYNAJĘCIA

od 1go lipca **całe pierwsze piętro** składające się z 10ciu pokoi, 1 gloryety, 2 przedpokoi i 2 kuchni. Może być podzielone na dwa mieszkania. — Róg ulicy Kolejowej i Kopernika L. 2 przy plantach. (1271-1-5)

RESTAURACYA

w HOTELU SASKIM w Krakowie, jest do wydzierżawienia od dnia 1go stycznia 1888 r. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya hotelu. (1237-1-3)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·80 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1188-1-)
w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Praktykant zamiejscowy dobrego prowadzenia — znajdzie miejsce w **handlu** pod f. **Em. Kunz w Tarnowie.** (1220-3 3)

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** (1075-6-12)

Trenczyn-Cieplice

w Górnych Węgrzech, ½ godziny od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R., bardzo skuteczne w **cierpieniach reumatycznych** oraz **gośćcowych, kile, newralgiach** itp. Bardzo wygodnie urządzony zakład leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1go maja. Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacyach kolejowych bilety tam i napowrót ze **zniżką ceny 33⅓%**. — Podręcznik informacyjny Dra *Filipkiewicza* dostać można we wszystkich księgarniach.— Illustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. (959 5-12)

Polecam opłatnie:

4½ kilo	GROCHU zielonego w łupce	złr. 2·80—3
1 „	SZPARAGÓW świeżych	złr. 1·90
2 „	„	„ 3·30
3 „	„	„ 4·70
4²/₁₀ „	BRYNDZY świeżej	„ 3·50
4²/₁₀ „	„ z kminkiem	„ 3·60
4⁸/₁₀ „	SŁONINY wędzonej	„ 3·40
4⁸/₁₀ „	„ solonej	„ 3·25
4²/₁₀ „	SMALCU	„ 3·50
4⁸/₁₀ „	ŚLIWEK suszonych	złr. 1·60—1·80
4½ „	POWIDEŁ	„ 1·40—1·70
6 butelek	JAŁOWCÓWKI	złr. 2·45
6 „	WINA HEGYALAJSKIEGO	„ 2·50
6 „	ŚLIWOWICY	„ 3·—
6 słoików	KOMPOTU	„ 2·65

Cenniki wysyłam opłatnie. [1098-6-9]

Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie, VII., Kiralyutcza 23.

PANNY

uzdolnione w krawieczyźnie damskiej i w upinaniu sukien, są potrzebne. — Zgłoszenia: Rynek L. 16, III. piętro.

WIEŃCE SZTUCZNE
i **szarfy z napisem**
w wielkim wyborze.
„Concordia"
ul. Zwierzyniecka L. 82. (1273-1-3)



Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ
w Krakowie,
Krzysztofory, Rynek róg ulicy Szczepańskiej,
sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5cioletnią gwarancyą za gotówkę lub na spłaty miesięczne po 10 złr. — Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej filię fortepianów fabryki lipskiej Juliusza Blüthnera. (1135-9 10)

Róże

najśliczniejszych gatunków, sprzedaje wysokopienne po 45 c. (100 róż 40 złr.), średniej wysokości po 35 c. (100 róż 30 złr.), niskie po 15 c.; **wysadki kwiatów i jarzyn** tanio — **Jan Rakus,** hodowca róż w **Nawsiu** przy Jabłunkowie w Szlązku austryackim. (1225-2-3)
Katalog wysyła darmo i opłatnie.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. **Le Perdriel** w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [836-25-52]

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚC RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diubetis), dna, kamienia itd.
Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (779 4 8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

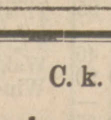
MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



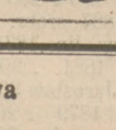
Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (847-39-)

Patent [1186 52-]
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny



poleca
Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.



C. k. uprz. krajowa
nadworna fabryka powozów
Schustala i Sp.
w Koprzywnicy
(Nesselsdorf w Morawii).
Skład we **Lwowie,** II., ulica Karola Ludwika 5. [953-5-6]
Skład w **Wiedniu,** I. Kolowratring 8.



Największy zakład tego rodzaju poleca się dla dostaw **ekwipażów** od **najskromniejszych** do **najgustowniejszych,** oraz **omnibusów, karawanów,** tudzież wszelkich rodzajów c. k. **pocztowych normalnych wózków posłańczych,** z poręczeniem trwałej i rzetelnej roboty.
Illustrowane cenniki darmo

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony
Magazyn towarów bławatnych
oraz **Skład płócien i stołowej bielizny** [1163 3-]
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 (w pobliżu poczty),

- Towary na damskie suknie w wełnie i bawełnie.
- Towary czarne i do żałoby.
- Płótna stołowe. Bieliznę.
- Ręczniki. Chusteczki.
- Chustki i Pledy najróżnorodniejsze.
- Pończochy.
- Kołdry i Kocyki na łóżka.
- Skarpetki.
- Kapy. Firanki.
- Dryle na story.
- Perkale. Płócienka i wiele innych artykułów.

Wszystko w znacznym wyborze, najświeższe, z najlepszych fabryk i po **cenach bardzo niskich.** Próby opłatnie i darmo.

Wielki wybór nowości

w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinatach na suknie, okrycia i płaszczyki damskie;
oraz gotowe **zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki** *od kurzu i deszczu,* **paletociki, żakiety i staniki Jersey,**
otrzymał i poleca
Magazyn konfekcyj i towarów bławatnych (1080-4 17)
J. Sobolewskiego w Krakowie.
Próbki na żądanie opłatnie. Ceny umiarkowane.



Ceny zniżone.

PARKIETY

w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr kwadratowy począwszy — poleca (899-12-20)
parowa fabryka parkietów
Braci Wczelak we Lwowie.
Illustracye wraz z cennikiem na żądanie przesyłamy.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY (W GALICYI), STACYA KOL. IWONICZ.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające.
Kąpiele mineralne, borowinowe, i igliwiowe, natryskowe i rzeczne. Mleko, żętyca, **inhalatorium.**
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Sezon od 20 maja do końca września.
Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki** i **Dr. Z. Rieger.**
Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. *J. Wentzla* oraz *J. Goldwassera* w Krakowie, *N. Trauma* w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi.
Prospekta i. t. d. rozsyła **Dyrekcya.** (1069-6-18)

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**
Prawdziwy i tani do nabycia
w handlu materyałów aptecznych
J. Andiela w Pradze
13 „zum schwarzen Hund" Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).
W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, A. Radler apt., A. Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt., P. Gailhofer, A. Hübner, J. Hanke; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** J. Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach i Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.
Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1238-1-12)



Uniwersalne PŁUGI



całe z żelaza i stali,

znacznie trwalsze niż takie pługi z drewnianemi żłóbkami i drewnianemi kołami, dostarczamy po następujących tanich cenach:

na 3—7" głębokości, waga około 90 kg.	złr. 34 w. a.	opłat. stacya.
„ 4—8" „ „ „ 95	„ „ 36 „	
„ 6—10" „ „ „ 100	„ „ 38 „	

Bez przedniego krajacza jest każdy pług o 2 złr. tańszym. — Wóz transportowy dla ochrony dróg i pługów 6 złr. — Illustrowane katalogi darmo i opłatnie. [695-10-12]
Umrath & Comp., fabryka machin rolniczych **Praga-Bubna.**
Główny skład dla Galicyi we LWOWIE przy ul. Grodeckiej L. 61 pod własną firmą.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.
Rozpoczęcie pory letniej dnia 1go maja.
Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, w skutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośccu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach spesyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem. [831-5-6]
Przeszłoroczna frekwencya 14,000.
Liczba kąpieli wydanych w roku 1886: 265,381.
Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach. aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi. Szczególniej wymienić należy **nowy dom zdrojowy,** który w tym roku będzie otwartym. Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegraf. i kolej. na wszystkie strony.
Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza. Żywca. Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744 220-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Osoba obznajomiona dokładnie z krawieczyzną i szyciem bielizny, niemniej z zajęciem domowem dla wyręczania gospodyni domu, poszukuje stosownej posady. Posiada chlubne świadectwa. — Adres: *S. Gawrońska* w Krakowie pod Nr. 26, III. piętro, u p. *Malinowskiej.* (1229-2-2)

DO SPRZEDANIA dom.

Wiadomość u adw. ***Dr. Pieniążka*** przy ul. św. Jana, L. 13. (1133-5-5)

Pierwsza mleczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,
uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego, otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mleka niezbieranego 7 ct., litr mleka zbieranego 4 ct., litr mleka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.
Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (1152-69-)
Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

Prowizyjnych podróżnych

na **story drewniane** i **żaluzye przyjmuje** za **wysoką prowizyą A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (1107-7-)

Każdy
ból zębów
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (196 10 15)

Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.
(1136 4-10)

Koński ząb amerykański — nasienie świeże i pewne — **100 kilo** i worek **18** złr., przy zakupnie niżej 50 kilo ceny wyższe — poleca
J. BULSIEWICZ, skład nasion
(1126-3-3) **w Bochni.**

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1070-171-)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-28 30]

Młodych puchaczy kupuje **Schäfer w Solinie.** (1226-3 5)

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU
sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO. [842-25-26]

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (551-9-)

Częściowo. **Fabryka bielizny S. Salter** Częściowo.

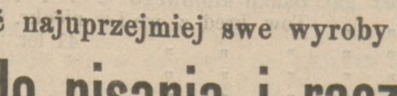
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 30.
Własny wyrób koszul, kołnierzyków i mankietów, tudzież krawatek z krajowych i zagranicznych materyj po nader tanich cenach fabrycznych. 6 kołnierzy poczwórn. piękn. 85 ct. i 1 złr. 15 ct., 6 par mankietów 1 złr. 40 ct. i 2 złr., białe koszule po złr. 1·20, złr. 1·50, złr. 2, złr. 2·50, kolorowe koszule po złr. 1·20, złr. 1·50, złr. 1·75, złr. 2, złr. 2·35, złr. 2·50. Krawatki letnie 6 szt. 50 ct., 1 szt. 10 ct. Próbki prawdziwych kolorowych francuskich materyj na koszule tudzież mój illustrowany cennik rozsyłam na żądanie darmo i opłatnie. (1048-5-10)

Zakład hydropatyczny Steinerhof*)
pod Kapfenbergiem w Styryi

(zakład otwarty przez cały rok).
Środki pomocnicze: ***Elektroterapia, massage*** (miesienie), ***kąpiele elektryczne*** i igliwiowe. — Odległość od Wiednia ***4 godzin jazdy koleją.*** — W miejscu ***stacya kolejowa, pocztowa*** oraz ***telegraficzna.*** — Adres: ***Kurort Steinerhof bei Kapfenberg in Steiermark.***
Właściciel zakładu *A. W. Gostkowski.* **Dr. Mikołaj Wianicki.**
*) **Odróżnić** od obok położonego zakładu **„Fürstenhof."** [783-7-10]

Oryginal. **normalną bieliznę**

(system prof. G. Jaegera)
DLA MĘZCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Bardzo tanie ceny letnie.
Uprasza się dokładnie uważać na adres.
Zamówienia punktualnie za zaliczką. (387-13-45)



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby
pióra stalowe do pisania i rączki.
Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.
Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych. (32-10-)

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Cennik maszyn do szycia na r. 1887 Poje i Radomskiego, mechaników w Krakowie, ul. Sławkowska 1.**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*